



K *W* *a* *r* *t* **A** *l* *n* *i* **K** **G** *ó* *r* *o* **W** *s* *k* *i*

wiosna
(18/2007)

Towarzystwo Miłośników Ziemi Górowskiej



Rys. Alicja Lesiak



Kościół p.n. Podwyższenia Krzyża Świętego

SPIS TREŚCI

Elżbieta Maćkowska: <i>Pięćdziesięciolecie parafii w Osetnie – zarys historyczny</i>	s. III
<i>Kościół w Luboszcach</i>	
„Guhrauer Kreiszeitung“ 2003 nr 2 s. 12	
tł. Daniel Wojciechowski	s. VI
<i>Historia kościoła w Luboszcach w powiecie Góra</i>	
„Guhrauer Kreiszeitung“ 1989 nr 7 s. 14	
tł. Daniel Wojciechowski	s. IX
Eryk Koziółkowski: <i>Okruchy życia religijnego na ziemi górowskiej w epoce PRL-u</i>	
<i>Cz. III</i>	s. XI
Mirosław Źłobiński: <i>Podział administracyjny powiatu górowskiego po 1945 r.</i>	
<i>Cz. IV</i>	s. XXIII
Mirosław Źłobiński: <i>Biblioteka Publiczna w Górze Śląskiej Cz. V</i>	s. XXXVIII

ISSN 1733-8654

PIĘĆDZIESIĘCIOLECIE PARAFII W OSETNIE – ZARYS HISTORYCZNY

W marcu 2007 r. parafia pod wezwaniem św. Michała Archanioła w Osetnie obchodziła swoje 50-lecie. Uroczystościom przewodniczył ks. bp Edward Janiak. Z tejże samej okazji decyzją burmistrza Tadeusza Wrotkowskiego Gminne Dożynki 2007 odbędą się w Osetnie i staną się niejako ukoronowaniem parafialnego święta.

Parafia w Osetnie należy do dekanatu Góra Śląska – Zachód i jest jedną z siedmiu parafii znajdujących się w tym dekanacie (obok Chróściny, Góry Śląskiej – Zachód, Luboszyce, Sicin, Żabina i Żuchłowa). Dekanatem administruje ks. Arkadiusz Wysokiński; wicedziekanem jest ks. Dariusz Pikulski z Luboszyce, a ojcem duchownym ks. Tadeusz Śliwka z Sicin.¹ Dekanat Góra – Zachód, wchodzący w skład archidiecezji wrocławskiej, od północy graniczy z archidiecezją poznańską, od wschodu z dekanatem Góra – Wschód, od zachodu z diecezją legnicką i diecezją zielonogórską.

Obchody 50-lecia parafii w Osetnie obejmują historię powojenną, ale właściwa historia kościoła i parafii w Osetnie sięga wieku XIII.

Pierwsze przekazy źródłowe mówią o proboszczu z Osetna. Wymieniony był on w dokumencie z 1289 r. (Pfarrer in Ozethno).² Kolejna wzmianka źródłowa pochodzi z roku 1302, gdy jako świadek występuje proboszcz Andrzej z Osetna (Propst Andreas in Osten).³ W okresie reformacji kościół z Osetna przejęła gmina ewangelicka. Przywrócenie funkcji kościoła katolickiego nastąpiło w 1653 r. Wtedy to do parafii w Osetnie włączono Rogów Górowski, Niwę, Szaszorowice, Gołę Górowską, Osetno Małe, Kietłów, Chorągvice, Lubów, Ryczeń, Uszczonów, Irządze, Luboszyce, Ciechanów i połowę Wronińca.⁴ Dokładniejszych przekazów źródłowych o dziejach parafii i kościoła w Osetnie w wiekach minionych niestety brak. O samym kościele natomiast mówi jego architektura. Powstał w II połowie XIII w., ale pod koniec wieku XV właściciel posiadłości Ernst Tschammer dokonał przebudowy (powstała kaplica z portalem – rok 1498). Ok. 1550 r. dobudowano kaplicę rodową Tschammerów (znajdują się tam interesujące epitafia i tablice nagrobne) oraz dostosowano kościół do potrzeb protestantów.

Kościół w Osetnie to budowla jednonawowa, murowana z kamienia i cegły. Zaliczany jest do grupy najstarszych kościołów w powiecie górowskim. Prezbiterium nakryte sklepieniem krzyżowo-żebrowym. Z 1491 r. pochodzi drewniany, rzeźbiony ołtarz ze sceną „Ostatniej wieczerzy” i „Ukrzyżowaniem”. W tym samym roku ufundowany został większy dzwon kościelny. Mniejszy ufundowano w roku 1510. We wnętrzu renesansowa, intarsjowana ambona z 1622 r. wykonana przez Melchiora Heintza, a ufundowana przez Hansa Burgwitza i Georga Wolffa.⁵ oraz XIX-wieczne

¹ www.archidiecezja.wroc.pl/dekanat z r. 2007.

² B. Krzyślak, *Osetno gm. Góra Śląska, woj. leszczyńskie. Kościół p.n. śm. Michała Archanioła*, Poznań 1979, s. 5 (maszynopis).

³ Ibidem.

⁴ Ibidem, s. 8.

⁵ B. Krzyślak, op. cit. s. 16.

obrazy. Wieża kościelna pochodzi z r. 1862. W XVIII w. dokonywano zmian w wyposażeniu wewnętrznym kościoła. Na przełomie XIX i XX w. przebudowano wieżę zachodnią. Na początku XX w. rozbudowano budynki plebani. Sam kościół był odnawiany w 1925 r. Kolejne remonty odbyły się w latach: 1964-1966 wieżę kościelną pokryto blachą, a do kościoła zakupiono nowe organy. W latach 1970-71 założono instalację elektryczną, przeprowadzono malowanie wnętrza i remont elewacji zewnętrznych.⁶

Do roku 1957 posługą duszpasterską służyli wiernym księża z Góry. Parafię erygowano dopiero w roku 1957, a jej siedziba znajdowała się przy kościele filialnym p.w.

św. Antoniego w Żuchlowie. Administratorem parafii został ks. Henryk Konarski (zmarł, pochowany na cmentarzu komunalnym w Górze), w latach 1975-1988 funkcję tę pełnił ks. Brunon Arabski, potem kolejno: od 1988 r. do 1991 r. ks. Jarosław Czarny, w okresie 1991-1998 r. ks. Wiesław Pisarski, od roku 1998 do 2004 r. ks. Marek Dutkowski (aktualnie administruje parafią p.w. św. Faustyny we Wrocławiu). Obecnie proboszczem parafii w Osetnie jest ks. Grzegorz Trawka.

W 1952 r. parafia obejmowała wsie: Lipowiec, Gola Górowska, Kietłów, Belcz Wielki, Irządze, Luboszyce, Ryczeń, Osetno Małe, Uszczanów.⁷ W 1959 r. w skład parafii wchodziły wsie: Osetno, Gola Górowska, Kietłów, Klimontów, Miechów, Niechlów, Osetno Małe, Rogów Górowski, Ryczeń, Wroniniec, Żuchłów. Natomiast w roku 1991, gdy nastąpił podział parafii Osetno na dwie mniejsze – w Osetnie i Żuchlowie, parafia Osetno objęła tylko wsie: Osetno, Osetno Małe, Golę Górowską, Kietłów, Rogów Górowski, Ryczeń, Starą Górę i Włodków Górny. Wsie parafii rozmieszczone są w promieniu 6 km (najdalsza). Odległości te nie utrudniają więc wiernym praktyk religijnych, tym bardziej, że w parafii znajdują się dwa kościoły filialne: w Ryczeniu p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa i w Starej Górze p.w. św. Jakuba Apostoła. Ponadto w Rogowie znajduje się kaplica mszalna p.w. Matki Bożej Częstochowskiej. Liczba parafian na przestrzeni lat nie ulegała zdecydowanym zmianom. Obrazuje to poniższe zestawienie.

Wybrane lata	Liczba mieszkańców
1952	1500
1959	1883
1971	2067
1979	2562
Po podziale parafii na Osetno i Żuchłów	
2000	1370
2001	1370
2007	1350

⁶ Schematyzm Archidiecezji Wrocławskiej 1979, Wrocław 1979, s. 135.

⁷ Schematyzm Archidiecezji Wrocławskiej, Wrocław 1952, s. 264.

W pierwszych latach po wojnie liczba mieszkańców parafii w sposób widoczny rosła, co związane było z zasiedlaniem tych terenów, aby od podziału parafii w 1991 r. zatrzymać się i utrzymywać na podobnym poziomie.

Kanoniczne wizytacje parafii odbywały się w latach: 1948 r.⁸ (ks. infułat Karol Miłik), 1970 r.⁹ (kard. Bolesław Kominek), 1977 r. – ks. bp. Wincenty Urban¹⁰; 1998 r. – ks. bp. Józef Pazdur¹¹; 2004 r. – J. Em. Ks. Kard. Henryk Gulbinowicz.¹²

Powojenna historia parafii zapisana jest w kronice, prowadzonej od 1957 r. Od tegoż roku w Osetnie znajdują się również księgi metrykalne. Ta informacja jest szczególnie ważna dla osób, które zainteresowane dziejami swych rodzin, zajmują się genealogicznymi badaniami. Aktualnie w skład parafii Osetno wchodzi: Goła Górska, Kietlinek, Osetno Małe, Rogów Górowski, Ryczeń, Stara Góra i Włodków Górny.

W parafii działają Wspólnoty i Ruchy: Żywy Różaniec, Rada Parafialna, Ministranci, Lektorzy, Schola, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Eucharystyczny Ruch Młodych. Wieczysta Adoracja odbywa się zawsze 3 kwietnia, a nabożeństwo 40-godzinne przed Środą Popielcową.

Elżbieta Maćkowska



Fot. Adrian Grochowiak

⁸ Schematyzm Archidiecezji Wrocławskiej, Wrocław 1959, s. 154.

⁹ Schematyzm Archidiecezji Wrocławskiej, Wrocław 1971, s. 166.

¹⁰ Schematyzm Archidiecezji 1979, op. cit. s. 136.

¹¹ www.archidiecezja.wroclaw.pl z r. 2000.

¹² www.archidiecezja.wroclaw.pl z r. 2007.



KOŚCIÓŁ W LUBOSZYCACH

30 grudnia 1653 r. zabroniono odprawiania mszy w obrządku ewangelickim w kościele w Osetnie Wielkim. Niewiele miesięcy później odebrano ewangelikom również kościół w Żabinie. Ksiądz z Osetna Wielkiego Samuel Hindenburg przeniósł się do powiatu Ryczeń i odprawiał msze w owczarni w Chorągwicach, znajdującej się w zamku von Lestwitza, pana na Miechowie i Luboszycach.

Ponieważ w powiecie Ryczeń nie było żadnej świątyni, władze powiatu postanowiły wybudować dwa kościoły: w Luboszycach i w Ryczeniu. Książe Chrystian legnicko-brzesko-wołowski udzielił dnia 23 sierpnia 1657 r. swojej zgody na budowę. Na jednej z belek ściennych koło ołtarza znajdujemy w kościele w Luboszycach napis *1657 r. Christof Hetzig*. W tym roku zbudowano więc ten kościół, jego budowniczym był właśnie Christof Hetzig, który zbudował też kościoły w Schlutingsheim i Rostendorf. Kościół ten opierał się na konstrukcji klejonej z muru pruskiego, a w 1781 r. dobudowano jeszcze wieżę kościelną. Jednak dzwon kościół ten posiadał już w roku 1665, wisiał on zapewne w stojącej nie opodal dzwonnicy; podobnie jak to miało miejsce w Geitschen i Schlichtingsheim. Na skutek powodzi w 1849 r. i 1854 r. kościół został mocno zniszczony, tak że był konieczny gruntowny remont, który przeprowadzono w roku 1859. Kościół ten posiadał mnóstwo cennych zabytków architektonicznych. Starego ołtarza z 1651 r. nie używano już w naszych czasach. Znajdował się on za amboną. Obraz na ołtarzu pokazuje Ukrzyżowanego z Marią, Matką Jego i Marią Magdaleną. Jest sygnowany C.F.G.

1671 r. Mniejszy obraz na postumencie pokazuje ustanowienie Wieczerzy Pańskiej.

W roku 1859 stary ołtarz zastąpiono nowym, skromnym; to samo zrobiono ze starą amboną. Z 1670 r. pochodzą również krucyfiks na ołtarzu i chrzcielnica. Ma ona kształt delikatnego pucharu i ozdobiona jest bogatymi rzeźbami. W zakrystii stał też konfesjonał, który został sporządzony w roku 1737 przez pewnego stolarza, Gottfrieda Menzla. Wtedy obowiązywała jeszcze spowiedź indywidualna.

Szczególną ozdobą tego kościoła były też cztery tarcze herbowe, jednaście obrazów rycerskich i obrazy przedstawiające pastorów.

A. Tarcze herbowe:

1. Joachima von Lestwitza z 1667 r. Był on właścicielem Miechowa Dolnego, panem Luboszyca Wielkich i Luboszyca Małych oraz starszym ziemskim [Landesältester] w księstwie wołowskim.
2. Ernesta Gottfrieda von Diebitscha, pana na Naratowie, z około 1682 r. Posiadał on ponadto jeszcze Strupinę. Podaje się, że był wybomym dżentelmenem.
3. Adama Leonharda von Stößela z Głobic z 1691 r. Był dziedzicem Chelma [Bartsch Culm], Irządz, Głobic; starszym ziemskim w księstwie wołowskim i sędzią w powiecie Ryczeń. Tarcza herbowa Heinricha von Lück, pana na Miechowie, który zmarł w roku 1662, ponoć też wisiała kiedyś w tym kościele.

B. Grupa dużych obrazów drewnianych

1. Johann von Unruh, pan na Wągradzie, z 1694 r. Obraz pokazuje tego rycerza w pełnym rynsztunku i w wysokiej peruce. Rama drewniana jest bogato rzeźbiona; zdobiona podobiznami szpady, włóczni, chorągwi i herbem. Johann Sigismund von Unruh był również starszym ziemskim w księstwie wołowskim i sędzią w Ryczeniu. Pochowano go w Żabinie.
2. Christof Friedrich von Luke, pan na Miechowie Górnym, z 1695 r. Obraz okala delikatna rama drewniana w stylu rokoko.
3. Johann Friedrich von Loos, pan na Osetnie Wielkim, z 1686 r. Rama w kształcie liści dębu. W drewnie wyryte zostało przedstawienie bitwy tureckiej. Johann Friedrich von Loos został trafiony turecką kulą w okolice serca; odniósł jednak powierzony mu sztandar do obozu, po czym skonał.
4. Wolf Heinrich von Unruh, pan na Wągradzie, z 1700 r. Wspaniała figura w herbie z bronią różnego rodzaju, z koroną szlachecką, a poniżej dwa anioły. Również on walczył z Turkami.
5. Hans Sigismund von Unruh, pan na Wągradzie, z 1702 r. Był bratem Wolfa Heinricha. Obraz ten jest namalowany na płótnie, otoczony ramą z emblematami broni i liści dębu.
6. Georg Friedrich von Stosch, pan na Szaszorowicach, z 1707 r. Do niego poza Szaszorowicami należały też Goła, Głobice i Crumbach.

C. Obrazy metalowe. Te obrazy rycerskie są wykonane z cynku i ukazują od czola wizerunek, a tył obrazu to drzewo genealogiczne.

1. Heinrich Oswald von Sack, pan na Lubowie i Chorągwiach, z roku 1708. Do niego należał też Trzebosz.
2. Hans Wolfram von Loos z 1716 r. Dziedzic z Osetna Wielkiego, na Niwie, z Osetna Małego, Kietłowa, Równiej, Zakrzowa; cesarski kapitan, starszy ziemski w okręgu górowskim i sędzia z powiatu Ryczeń. Obraz pokazuje tego rycerza w płaszczu purpurowym w białych lokowanych włosach.
3. Georg Caspar von Tschammer z 1719 r. Przedstawiciel linii daszowskiej rodu, mieszkał w Czerninie Dolnej. Zmarł w Osetnie Wielkim, a pochowany został w Giżynie.

4. Hans Oswald baron von Sack, pan na Lubowie i Chorągwiach, z 1745 r., królewski podkomorzy. Do tego obrazu dodano dwa drewniane podwójne herby barona i jego żony Ursuli Kathariny von Schweinitz.

Ostatni obraz rycerski jest namalowany na płótnie i ma czarną drewnianą ramę. Przedstawia on barona Christofa Wenzla von Hocki, pan na Żuchlowie Górnym, który zmarł w roku 1781. On ofiarował kościołowi nowe organy, po tym jak stare zostały zniszczone przez Rosjan w trakcie trwania wojny 7-letniej.

12 obrazów przedstawiających pastorów to kolejna ozdoba tego kościoła i równocześnie żywa jego kronika. Obrazy pokazują nam:

1. Samuela Hindenburga, pastora tutejszej świątyni w latach 1654-1684;
2. Gottfrieda Gräbnera, pastora tutejszej świątyni w latach 1680-1708;
3. Johanna Thamma, pastora tutejszej świątyni w latach 1684-1708;
4. Christiana Gottlieba Ungera, pastora tutejszej świątyni w latach 1708-1719;
5. Joasiasa Gottfrieda Neandera, pastora tutejszej świątyni w latach 1720-1730;
6. George'a Pätzolda, pastora tutejszej świątyni w latach 1727-1742;
7. mgr Wenzla Siegemunda Gerharda, pastora tutejszej świątyni w latach 1730-1742;
8. Johanna Caspera Langnera, pastora tutejszej świątyni w latach 1742-1743;
9. Johanna George'a Kretschmara, pastora tutejszej świątyni w latach 1744-1751;
10. Christiana Gottloba Rutscha, pastora tutejszej świątyni w latach 1751-1781;
11. Carla Friedricha Hoffmanna, pastora tutejszej świątyni w latach 1760-1764;
12. Georga Heinricha Gottfrieda Hahna, pastora tutejszej świątyni w latach 1771-1797.

Do roku 1820 kościół w Ryczeniu był utrzymywany przez Luboszyce, a więc było tu dwóch pastorów.

Przedruk: *Die Kirche in Herrnlauersitz*
„Guhrauer Kreiszeitung“ 2003 nr 2 s. 12
Tłumaczył Daniel Wojciechowski





HISTORIA KOŚCIOŁA W LUBOSZYCACH W POWIECIE GÓRA

W roku 1957 gmina Luboszyce mogła świętować jubileusz 300-lecia swojego kościoła. Został on wzniesiony w roku 1657, aby ewangelikom z tego obszaru zastąpić ich kościół, który został im odebrany w innych miejscowościach.

Między Baryczem dolnym a Odrą rozciągał się wówczas – długi na cztery godziny marszu a szeroki na jedną godzinę – powiat Ryczeń, należący do ewangelickiego księstwa legnicko-wołowskiego. Powiat ten obejmował 14 miejscowości, ale nie miał własnego kościoła, ponieważ kościoły znajdujące się w pobliskim powiecie Góra były niedaleko. Powiat ten, położony z tamtej strony Baryczy, był, jak zresztą jak zresztą wówczas cały Śląsk, luterański. Przypadł jednak razem z księstwem głogowskim cesarzowi i dlatego miał stać się katolicki. Gdy zawiodły wszelkiego rodzaju naciski, w roku 1629 zostali zakwaterowani w Górze osławieni dragoni Lichtensteina ze ścisłym poleceniem, aby ewangelickie miasto przeszło na wiarę katolicką. Jedynym ich sukcesem było to, że z 5000 ewangelickich mieszkańców 4000 wywędrowało do sąsiednich miast ówczesnego państwa polskiego, gdzie panowała wolność wyznaniowa. Głównie były to Leszno, Rawicz, Bojanowo i Wschowa. Główny sędzia okręgowy Hans von Schlichting ufundował dla ewangelików ze Śląska miasteczko Szlichtyngowa. Konsekwencją pokoju z roku 1648 było odebranie ewangelikom w powiecie Góra kościołów, m.in. w Żabinie i w Osetnie Wielkim.

Po tych wydarzeniach w powiecie Ryczeń wybudowano dwa kościoły: w 1657 roku w Luboszycach oraz w roku 1662 siostrzany kościół w Ryczeniu. Oba te kościoły – przede wszystkim jednak ten w Ryczeniu – były przeznaczone dla ewangelików powiatu górowskiego, którym to odebrano wszystkie kościoły razem z kościołami-przytułkami. A więc mimo presji ze strony urzędów i katolickiego duchowieństwa, trzymali się mieszkańcy Góry wiernie swojej ewangelickiej wiary.

Gmina Luboszyce składała się pierwotnie z 13 niezbyt dużych wiosek i 13 majątków szlacheckich. Również było 13 patronów kościoła, co potwierdzał akt fundacyjny od księcia Chrystiana legnickiego, gdzie 12 pochodziło z okolic Luboszyc, a 13 z okolic Ryczenia.

Szczególną ozdobę kościoła tworzyły wizerunki i herby, które zostały podarowane przez patronów kościoła na wieczną pamiątkę. Reprezentowane były tu śląskie rody

szlacheckie: Lestwitz, Diebitsch, Stosch (dwa razy), Stössel, Unruh (trzy razy), Lucke, Loos (dwa razy), Sack (dwa razy), Tschammer i Hocke. Równie piękne były portrety 12 pastorów kościoła. Począwszy od Samuela Hindenburga, którego wypędzono z Osetna Wielkiego i który w nędzy głosił kazania często w owczarni, aż do pastora Heinricha Hahna, który zmarł w 1797 roku w Luboszycach.

Jak wszędzie na Śląsku, tak i tu ewangelicy cieszyli się z nadejścia władzy pruskiej, ponieważ wiedzieli, że skończył się na zawsze przymus wyboru wyznania. Wiadomo, że wojna 7-letnia przyniosła ze sobą plądrowania i kłopoty, ale od tamtego czasu aż do roku 1945 gminę omijały pożogi wojenne i nastal czas spokojnego rozwoju.

Kościółem w Ryczeniu początkowo zajmowały się i zarządzały Luboszyce, więc w Luboszycach musiało być najpierw dwóch pastorów. Dopiero w roku 1820 probostwo Ryczeń stało się samodzielne i obejmowało takie wioski jak: Ryczeń, Osetno Wielkie, Osetno Małe, Niwa, Kietłów i Chorągvice. Ale jeszcze po tym oddzieleniu parafia Luboszyce była tak rozciągnięta, że w roku 1905 odłączono jeszcze od niej probostwo Wągroda z wioskami: Wągroda, Głobice, Żabin, Karów i Bartodzieje.

W roku 1907 stary kościół z okazji jubileuszu 250-lecia został całkowicie odnowiony

i otrzymał nowe organy, ale w zarysie zewnętrznym pozostał niezmienny. Ówczesny pastor Menzel napisał nawet z tej okazji księgę jubileuszową, która zawiera wiele ciekawostek z historii tej gminy. Mieszkańcy gminy pracowali głównie na roli, ale ze względu na bliskość Odry również żegluga dawała pracę wielu mieszkańcom. Rzeka odgrywała dużą rolę w życiu gminy. Dwa razy kronika wspomina duże powodzie (z roku 1849 i 1854) i za każdym razem kościół był zalany, a podczas drugiej powodzi cmentarz został doszczętnie zniszczony. Wówczas Odra przepływała jeszcze bezpośrednio przez Luboszyce, podczas gdy po regulacji była oddalona już o 3 km. Ale mimo tego i tak podczas powodzi pola i łąki były ciągle zalewane, a plony były zagrożone.

Przedruk: *Geschichte der Kirche Herrnlauersitz, Kreis Gubrau*
„Guhrauer Kreiszeitung“ 1989 nr 7 s. 14
Tłumaczył Daniel Wojciechowski



OKRUCHY ŻYCIA RELIGIJNEGO NA ZIEMI GÓROWSKIEJ W EPOCE PRL-u Cz. III

IV. Budowanie

Wzrost liczby ludności rodził zapotrzebowanie na budowę nowych kościołów. Rodzące się dzieci dołączały do grona wierzących i praktykujących. Ludzie uczęszczali do kościołów regularnie i starali się czynnie uczestniczyć w życiu parafialnym – w jego pogodnych, jak i pełnych nieszczęść chwilach, jakie się przydarzyły w górowskim kościele św. Katarzyny:

„17 grudnia 1963 roku podczas mszy św. roratniej nastąpiło osunięcie stropu oraz filarów i zawalenie części kościoła.[...] Po uzyskaniu zezwolenia na odgruzowywanie kościoła głównym zadaniem kapłanów i wiernych stała się odbudowa świątyni. Nazajutrz po niedzielnym apelu skierowanym z ambony do parafian o pomoc wiele osób zgłosiło się do pracy i wiele furmanek ustawiło się wzdłuż ulicy, aby wywozić gruz. Kiedy okazało się, że inspektor nadzoru nieoczekiwanie przyniósł zakaz odgruzowywania, żaden kapłan nie chciał przekazać ludziom tej przykrej informacji. Zrobił to sam inżynier, ale zebrani parafianie nie przyjęli do wiadomości jego zakazu. Akcję odgruzowywania zaplanowaną na 2 tygodnie zakończono w ciągu 48 godzin, bo ludzie pracowali w dzień i w nocy.[...]”

13

Jak widać, ludzie bardzo potrafili zjednoczyć się przy odbudowie zniszczonego już obiektu.

Na terenie powiatu górowskiego istniała również potrzeba budowy nowych świątyń. Jednak przy tworzeniu czegoś nowego powstawały nowe problemy, które Kościołowi stwarzała komunistyczna władza. Pan Mieczysław Śliwiak tak wspominał realia tamtych czasów:

„Kościół uważał, że jest za mało obiektów sakralnych, a władza uważała, że administracyjnie jest wystarczająco. Były przepisy wytyczne o ograniczeniu budownictwa. Zgoda na pozwolenie budownictwa sakralnego była utrudniona. Wymagania były bardziej rygorystyczne. Administracja widziała to inaczej niż Kościół, nie była zainteresowana poszerzaniem bazy przez kościół. Wtedy władza brała pod uwagę to, że trzeba jak najmniej dawać pozwoleń, ale jednak były one wydawane. Po prostu parafia mogła dostać decyzję pozytywną bądź odmowną na budowę. Jeśli była pozytywna, wiązało się to potem z przydziałami na materiały budowlane.”

Na szczęście znajdowali się ludzie posiadający odpowiednie cechy i umiejętności, którzy potrafili zorganizować i pokierować dużym przedsięwzięciem, jakim jest budowa nowego kościoła. Jednym z nich jest ks. Tadeusz Taudul, którego wysiłki na rzecz diecezji chciałbym przedstawić:

„Do Luboszyca przyszedłem 30 stycznia 1972 roku. Byłem tam nie jako proboszcz, tylko jako ksiądz-administrator. Dopiero później zatwierdzono mnie na proboszcza. Parafię luboszycką trzeba było tworzyć od zera. Nic nie było, po prostu nic. We wsi tej trzeba było urządzić plebanie, rozebrać stary kościół, który został wybudowany w 1657 roku. Był to czwartej klasy zabytek. To była kircha ewangelicka. Niestety ten kościół się walił, stwarzał niebezpieczeństwo, gniły fundamenty, umierał śmiercią naturalną, kompletnie nie nadawał się do remontu. Zostało po nim: jeden obraz, chrzcielnica, dzwony oraz belka w wejściu.”

¹³ J. Wlazlak, *Parafia św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Górze Śląskiej*, Góra 2000, s. 45

Zdobycie pozwolenia na budowę nie było wcale łatwe. Ksiądz Taudul jednak znalazł na to sposób. Otóż po otrzymaniu pozwolenia na „przebudowę” starego kościoła zaczął składować materiały budowlane, wstrzymując się przez jakiś czas z wszelkimi robotami. W tym czasie w dalszym ciągu starał się zdobyć pozwolenie na budowę nowego obiektu:

„Nastawienie było takie: »jak ten komunizm rozbić?«, a szczególnie wtedy, kiedy zacząłem budować kościoły. Były utrudnienia, ponieważ nie mogłem dostać pozwolenia na budowę nowego kościoła. Władze jedynie pozwoliły mi na przebudowę starego kościoła w Luboszycach, ponieważ wtedy w ogóle nie pozwalali wznosić budowli sakralnych, bo był jakiś trend w państwie, że tylko dozwolone są remonty i przebudowy. Władze zawsze się czepiały, torowały drogę. Gdyby ludzie nie potrzebowali kościołów, to nikt by tego nie robił. Ludzie tego potrzebowali i to się robiło.

Gdy byłem w Różanie za Bystrzycą Kłodzką, od pierwszego stycznia 1957 roku do końca lipca, w tej miejscowości spotkałem Przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej, z którym tam się zaprzyjaźniłem. On przyjeżdżał do swoich znajomych i uczęszczał tam do kościoła. Ja tam obsługiwałem parafię i z nim się zaprzyjaźniłem. Gdy po wszystkich perypetiach przybyłem do Luboszyca, on objął urząd Przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej. Kiedyś wybrałem się do niego i odbyłem z nim rozmowę:

- Słuchaj, muszę budować kościół w Luboszycach i potrzebuję zezwolenie.
- Proszę sobie kupić pięć par butów, bo to będzie tak długo trwało. Rozdepczesz je, to dostaniesz wtedy pozwolenie.

Wtedy odpowiedziałem:

- Ale ja ich nie mam i dasz mi pozwolenie.
- Na jakiej podstawie?
- Bo jesteś człowiekiem wierzącym i praktykującym i coś zrób w życiu dla Pana Boga.

On dał mi taką radę i powiedział tak:

- Musisz mi przywieźć potwierdzenie, że kościół się wali, że grozi zawaleniem, od przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej, I sekretarza partii i od szefa S.B. Jeżeli te trzy osoby powiedzą, że ten kościół się wali, ja na podstawie tego dam ci zezwolenie.

Używałem różnych forteli, żeby przekonać miejscowe władze. Znajomości wtedy odgrywały ogromną rolę. Gdy występował problem, to dzwoniłem do wojewódzkiego Przewodniczącego Rady Narodowej i mówiłem:

- Zbyszek, nie mam potwierdzenia!
- Kogo nacisnąć?
- Szefa S.B.!

Ten człowiek na niego wpłynął, żeby ja dostał zaświadczenie. Tadeusz Podwiński – Przewodniczący wówczas Powiatowej Rady Narodowej, I sekretarz, szef S.B., po zastanowieniu się, zgodzili się na wydanie podpisów, że kościół się wali. Gdy uzyskałem podpisy od miejscowych władz, musiałem

w Ministerstwie Kultury w Warszawie stary kościół wycofać z rejestru zabytków. Wpadłem na pomysł, żeby do Warszawy w ciemno nie jechać. Był taki generał wojskowy o nazwisku Żyto, który miał w Ministerstwie Kultury prawdopodobnie swojego szwagra, bądź swojego syna. Ktoś mi podpowiedział tak:

- Słuchaj, jeżeli pojedziesz do generała Żyto, to on wszystko zrobi, co potrzebujesz do załatwienia.

Ja pojechałem do Ministerstwa Obrony Narodowej, spotkałem się z nim. Był to chyba niewierzący człowiek i mówi do mnie:

- Po co ksiądz do mnie przyjechał?!

- Panie generale, ja wiem, że pan ma jakieś dojsie, niech pan mi pomoże, proszę, wycofać kościół z rejestru, bo kościół się wali.

Pokazałem zdjęcia jako dowód, popatrzył, chwycił za telefon i powiedział:

- Zlikwidować kościół.

Za jakieś pięć czy sześć dni Kuria oraz wydział zabytków we Wrocławiu otrzymali informację, że kościół w Luboszycach ma być wycofany z rejestru zabytków, z powodu zagrożenia zawaleniem. W 1975 roku musiałem rozebrać ten stary kościół.”

Zdobycie zezwolenia na budowę oraz szybkie i zręczne przeprowadzenie budowy do końca przyczyniło się do zdobycia przez księdza Taudulę powszechnego szacunku i uznania. Pan Mieczysław Śliwiak opowiadał:

„Ksiądz Tadeusz Taudul przyszedł w latach siedemdziesiątych na parafię w Luboszycach. Człowiek ten zaliczał się do ludzi sprytnych w pozytywnym znaczeniu słowa. Mysłmy go podziwiali. Bardzo się starał, żeby wybudować kościół. Pewnego dnia przyszedł do prezydium w sprawie potrzebnego podpisu na budowę kościoła i go dostał, nie było najmniejszego problemu. Ja mówiłem, że kościół będzie za 10 lat, a został wybudowany w ciągu kilku lat.”



Ks. Tadeusz Taudul ur. 1932 r.

(Zdjęcia zamieszczone w niniejszym artykule pochodzą ze zbiorów ks. Tadeusza Taudulę)

Sam proces budowy był bardzo pracochłonny i kosztowny. Składał się z wielu etapów. Ks. Tadeusz Taudul tak to relacjonował:

„Gdy kościół został rozebrany, postanowiłem wybudować w tym samym miejscu nowy kościół. Dzięki staraniom dostałem od władz pozwolenie na budowę świątyni. Dlaczego dostałem pozwolenie? Bo przyniosłem gotowy plan z Biadek koło Krotoszyna. Ten plan został powielony, adaptowany na plan kościoła w Luboszycach. Twórcą planu był inż. Holas, który mieszkał w Luboniu pod Poznaniem. Był to bardzo wierzący człowiek i był architektem, jednocześnie kierownikiem Wydziału Architektury. Kiedy mu powiedziałem, że Luboszyce są biedną parafią i że mnie nie stać na nowe plany, to od razu mi dał plany:

- Ale pod warunkiem, że to wszystko potwierdzą księdzu.

Musiałem więc zrobić ekspertyzę gruntu. Musiałem sprowadzić z Wrocławia takich panów, którzy kopali grunt do trzech metrów. Kosztowali oni wtedy tyle, co ćwiartka samochodu »Syrenki« czyli 15 tys. Gdy okazało się, że teren na budowę kościoła jest dobry, to ja z tymi planami poszedłem do Kurii, do Wydziału Budownictwa Sakralnego, później do Urzędu Wyznań. Jak oni podpisali, to mogłem iść do Straży Pożarnej, potem do energetyki, Sanepidu i do Urzędu Urbanistyki. W ciągu tygodnia załatwiłem wszystkie podpisy, a w Biadkach ksiądz dwa lata te podpisy zbierał. Kościół w Luboszycach to jeden z pierwszych kościołów budowanych w latach siedemdziesiątych na terenie powiatu górowskiego. Wtedy budowano sześć czy siedem kościołów w całej diecezji. Kościół ten został zbudowany z ofiar ludzi, kto ile w stanie był dać, tyle dał. Wielu kierowników zakładów mnie wspierało. Podpowiadali, jak i gdzie kupić materiał na budowę, bo przecież nic nie mogłem dostać. Trzeba było starać się o zlecenia, a później jechać i kupować.”



◀ Stary kościół w Luboszycach

Rozbórka starego kościoła w Luboszycach ▶



Często w trakcie realizowania planów ksiądz niestety musiał sięgać po środki znacznie odbiegające od wyznawanych przez niego wartości...

„Kościół w Luboszycach zbudowany jest z kamienia granitu, który pochodził z kamieniołomów Borowa, koło Strzegomia. Za ten kamień trzeba było wozić kosmiczne prezenty: koniak, spirytus – wszystko szło. Dla mnie było najbardziej upodlające to, że ja, ksiądz, musiałem w zamian za to rozpijać, ale nie było innego wyjścia. Również materiałem na budowę świątyni było czterdzieści płyt żerańskich z Potnowa pod Legnicą, rozmaitej szerokości i długości. Te płyty mogli kupić robotnicy dla siebie. Oni więc kupili, a ja poszedłem do kasy, pozbierałem wszystkie kwity, wszystkie zlecenia i zapłaciłem. Gdy wszystko się udało, to wyjechalśmy, chyba z osiem ciągników. Było 28-29 płyt i nagle przybiega kierowca i mówi:

*- Proszę księdza milicjant trzyma nas wszystkich i każe nam płyty zrzucać!
Ja przyjechałem, patrzę, jakiś milicjant młody. Wówczas do niego powiedziałem:*

- Jakim prawem? To jest kupione na kościół, to jest na kościół, zlecenia, faktury są, zapłacone jest, więc o co chodzi?

Mówię do milicjanta:

- Chcesz być w milicji czy nie? Chcesz, to ci zrzucę te pchy, ale jutro będziesz ładował. Jeżeli chcesz wiedzieć, jak to się odbędzie, to proszę bardzo.

Weszliśmy do jego auta, to były takie suki milicyjne, był też kierowca, który odszedł. Połączyłem się z panem Zbyszkciem, który pracował w milicji. Ja miałem znajomości. Oni podlegali komendzie na Podwalu we Wrocławiu, a ja znałem jednego szefa milicjantów śledczych, który kończył szkołę wyższą uniwersytet zaocznie. Wytłumaczyłem mu przez telefon, o co chodzi, to ten szef powiedział krótko do milicjanta:

- Przepuść i nie zwracaj sobie głowy!

To był system nieprawości!!!

Kuria zobowiązała się, że da 50 %, ale okazało się, że da tylko 10 %, bo po prostu sama nie ma, ponieważ za dużo finansowych wydatków. W roku 1976 groziła sprawa zatrzymania budowy kościoła. Zgłosiłem się do Kurii, prosząc o pożyczki, ale ks. Arcybiskup Henryk Gulbinowicz radził mi:

- Proszę zatrzymać budowę kościoła, bo nie mamy środków, żeby księdzu dzisiaj pożyczyć ”

W tym krytycznym momencie ksiądz Tadeusz Taudul wpadł na pomysł:

„Nie mając pieniędzy i wsparcia Kurii, zwróciłem się do tych, którzy handlowali złotem pochodzącym z Rosji. Oni przywozili złoto, sprzedawali je tutaj w rozmaitych postaciach. Władze milicyjne

i urząd finansowy wiedzieli mniej więcej wtedy, kto to jest i w niektórych podejrzanych domach przeprowadzały rewizję. Jeden z obywateli górowskich, bojąc się, że będzie na to narażony, zaproponował mi pożyczkę, bezprocentowo, milion złotych.[...] Po pięciu tygodniach wypłaciłem robotnikom pieniądze. Ściany kościoła już były pobudowane, ale został dach. Nie można było w tamtym czasie dostać stali. Poznański Centrostal zaproponował, by wpłacić zaliczkę 500 tys. zł, a każdy kształt stali dostane. Był wtedy problem, ponieważ ja po pięciu tygodniach nie miałem gotówki. Postanowiłem, że od innego człowieka, który handlował złotem, pożyczę pieniądze. Pożyczyłem 700 tys. złotych nie oddając poprzędnikowi.”

Zdarzenia te wpłynęły bardzo ujemnie na zdrowie księdza...

„Po jakimś czasie dopadła mnie świadomość, że jestem niewypłacalny, a przecież nabrałem pieniędzy. Tak mnie to zaatakowało nerwowo, że się znalazłem w szpitalu. Zachorowałem, ale doszedłem do zdrowia.”

Na szczęście z kłopotów finansowych na rzecz budowy kościoła pomogły księdzu wydobyć się pobliskie parafie oraz wierni parafianie.

„Później zacząłem jeździć po parafiach żebrac i powoli pospłacałem osoby, które pożyczły mi pieniądze. W tym czasie przyszedł do mnie jeden z księży z dekanatu górowskiego. Pożyczył mi 300 tys. Za tę kwotę był dach i nakrycie kościoła. Ja wtedy odetchnąłem.

Kuria dała skierowanie, żeby w niedzielę w parafii Oborniki Śląskie pozbierać pieniądze. Gdy przyjechałem do parafii w celu zbiórki pieniędzy, to proboszcz mi oświadczył:

- Co ksiądz tu nabiera? Skoro ja robiłem renowację kościoła, to zbierałem pieniądze. Arcybiskup Gulbinowicz poświęcił go w ostatnią niedzielę i jeszcze dzisiaj w kopertach na tacę będą ofiarowane pieniądze na ten cel, i nic ksiądz nie zbierze.



Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę kościoła w Luboszczech w 1976 r.



◀ Dokument poświęcenia i wmurowania kamienia węgielnego pod budowę kościoła parafialnego pod wezwaniem podwyższenia Krzyża św. w Luboszczech

Ja powiedziałem:

- Ile będzie, tyle będzie.

Zebrałem tyle, że ksiądz za głowę się złapał. Po kazaniu zbierałem pieniądze. W czasie zbierania dostałem unikatową studolarówkę, złotą, umazaną czarną pastą, od jednego pana. Jeszcze w tym samym dniu po mszy, idąc na plebanie, napotkałem kobietę, która chciała dać mi pieniądze.

- Proszę księdza, ja 18000 zł odłożyłam. Poszłam wczoraj do spółdzielni, żeby sobie mieszkanie wykupić, ale okazało się, że kazali mi wpłacić nie 18 000 zł, ale 48 000. Niestety nie będę mieć tego mieszkania, a te 12 tys. zł dam księdzu, a mieszkać będę tam, gdzie mieszkam. A przynajmniej na kościół ksiądz będzie miał.

Środki finansowe dostałem też z Austrii na materiały budowlane. Otrzymałem 5 tys. \$ w ramach tzw. pomocy budowy kościołów na wschodzie. Dolar w tym czasie kosztował 85 zł. Ksiądz Edmund Tkocz, który kiedyś był proboszczem w Żabinie, pojechał do Niemiec i siostry zakonne kupiły mu samochód za 120 tys. zł., jednak powiedziały, że ksiądz odda te 120 tys. na budowę

jakiegoś kościoła. Okazało się faktycznie, że ten ksiądz dał mi te pieniądze na budowę kościoła w Luboszcach.”



Kościół katolicki w Luboszcach.



Uroczystość konsekracji kościoła w 1980 r.

Konsekracja kościoła przez ks. arcybiskupa H. Gulbinowicza. ►



Wniesienie relikwii św. Jozefata Kuncewicza oraz św. Lewongi – Murzyna amerykańskiego do ołtarza kościoła ►



Sumując: ksiądz Tadeusz Taudul zainicjował i prowadził budowę kościoła pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego w Luboszcach w roku 1976, która zakończyła się pomyślnie w 1980. W tymże też roku nastąpiła konsekracja przez ks. arcybiskupa Henryka Gulbinowicza.

Nie był to jedyny kościół, którego budowę ks. Taudul poprowadził. Ks. Tadeusz Taudul wspominał:

„Ksiądz biskup Urban był człowiekiem, który wspierał mnie po cichu i zaproponował mi budowę kościoła w Ryczeniu. Wtedy odpowiedziałem:

Konsekracja kościoła przez
ks. arcybiskupa H. Gulbinowicza w 1980 r. ►



◀ Uroczystość konsekracji kościoła
w Luboszycach w 1980 r.

- *Ja nie dam rady, przecież widać po mnie, że jestem wrak.*
- *Buduj, ja ci pomogę, dasz radę. ”*

Budowa kościoła w miejscowości Ryczeń (powiat górowski) okazała się niezbędna, ponieważ do tej pory ludzie spotykali się na niedzielnych mszach w baraku cementarnym, zupełnie niedostosowanym pod względem technicznym do tego celu. I tym razem jednak budowa poprzedzona była wyburzeniem w tej miejscowości starego kościoła. Z tego jednak wynikał niewielki konflikt, który relacjonował ks. Tadeusz Taudul:

„W Ryczeniu był kościół poniemiecki, który nic nie ucierpiał na skutek działań wojennych. Kościół stał na wzniesieniu, obok niego mieściła się szkoła w dawnej plebanii. Kościół ten był protestancki. Szkoła zajęła plebanie, a on był kilkadziesiąt metrów od szkoły. Po wojnie między innymi ksiądz Wacław odprawiał kilka razy w nim mszę świętą. Kościół ten zburzyła władza ludowa w latach sześćdziesiątych. Później ten kościół był zamknięty, a potem zaniedbany troszkę. Nadeszła moc złowroga, później wniosła sprawę, że budynek grozi zawaleniem, że dzieci chodzą i trzeba go rozebrać.

I rozebrali. Cegły pochodzące z tego kościoła nie poszły na budowę domów, tylko i wyłącznie na pegeerowskie drogi polne. Odpowiedzialność za rozebranie kościoła ponosił bardzo wpływowy człowiek, który był na poważnym stanowisku. Pewnego dnia spotkałem się z nim nad Baryczą w Wasoszu i odbyłem bardzo twardą rozmowę. Zapytałem go:

- *Co pan zrobił do diabła z tym kościołem w Ryczeniu?! Pan go zlikwidował!*
- *To nie ja. To rozwalala kierowniczka szkoły, bo ciągle pisała, że grozi zawaleniem.*
- *Czy pan widział, że kościół się wali?*
- *Ja nie musiałem tego widzieć.*

- Miał pan widzieć, bo ja teraz przygotowuję się do budowy kościoła, a pan go rozwalił, a ja wolalbym go wyremontować. Niech pan mi teraz nie przeszkadza. Pan rozwalił, a ja będę budował i mnie należą się jakieś pieniądze.

Wtedy dowiedziałem się strasznej rzeczy:

- Gdzie poszła cegła? – pytam.

- Na drogę.

- To pana było tylko na to stać? To mnie będzie teraz na budowę stać? Ja muszę się mordować, a pan drogi z cegieł robi? Pan ma sumienie czy nie? To niech pan teraz wie, że o pozwolenie nie będę żebrał, a pan telefonicznie załatwi urzędowe sprawy z zatwierdzeniem kościoła w Ryczeniu.

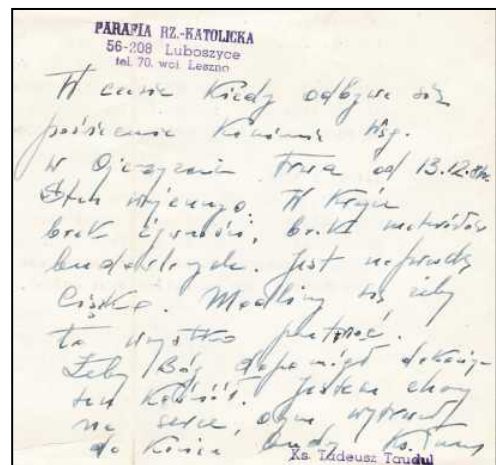


◀ Kościół w Ryczeniu, zbudowany w 1662 r., a zburzony w 1966 r. Niemiecka pocztówka. (Własność M. Żłobińskiego.)

„W czasie kiedy odbywa się poświęcenie Kamienia Węg. w Ojczyźnie trwa od 13.12.1981 r. stan wojenny. W kraju brak żywności, brak niektórych materiałów budowlanych. Jest naprawdę ciężko.

Modlimy się, żeby to wszystko przetrwać. Żeby Bóg dopomógł dokończyć ten kościół. Jestem chory na serce, bym wytrwał do końca.[...]”

(Zapisek na odwrocie dokumentu poświęcenia kamienia węgielnego w Ryczeniu, napisany przez ks. Taudula)



Muszę powiedzieć, że w ciągu jednego dnia załatwiłem wszystko w urzędach zatwierdzających plan budowy kościółka w Ryczeniu: straż pożarna, sanepid, urząd wyznań, po prostu wszystko. Gdy dawałem do podpisu papiery osobom, to nawet nie czytały, wszystko odbyło się bezboleśnie. Władzę nie robiły trudności, dały spokój w ogóle. Owszem finansowy problem zawsze był. Trzeba było żebrać, prosić. Na kościół w Ryczeniu dali mi inne miejsce, niż ja chciałem. Tam, gdzie jest wybudowany ten kościółek, tam była knajpa, później obora, a potem gruzowisko do 4m. Celowo dali mi ten teren, żebym ja musiał go oczyścić.”

Czas budowy kościoła pod wezwaniem Najświętszych Serc Jezusa i Maryi w Ryczeniu przypadł na lata 1982-1984. Zakończono oczywiście konsekracją w roku ukończenia budowy, której dokonał ks. Arcybiskup Henryk Gulbinowicz

W naszej diecezji w samych latach 70-tych powstało siedem kościołów. Wcześniej przedstawiona historia budowy kościoła w Luboszycach obrazuje, jak wielkie było to przedsięwzięcie.



◀ Wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę kościoła w Ryczeniu w 1982 r.

Kościół katolicki w Ryczeniu ▶



V. „Między knajpą a kościołem”

W tym rozdziale pragnę opisać pewien osobliwy konflikt pomiędzy religijnymi kobietami i ich „troszkę” mniej religijnymi mężami...

Sytuacja, jaka powstała w Luboszycach, moim zdaniem również obrazuje życie religijne w czasach PRL-u, choć z nieco innej strony. Otóż obok tamtejszego kościoła znajdowała się knajpka, a dokładniej pawilon baru „Odra”. Sąsiedztwo to stało się przyczyną wielu sporów i incydentów:

„Toż to nie mogli my tu – panie - wytrzymać. Idę z kobietami z kościoła, a tu stoi jeden taki, na nogach ledwo się trzyma, Był pijany jak sobaka i – za przeproszeniem – leje pod nasz kościółek. Mówimy: - Idź ty w czorty diabla i odejść od świątyni pańskiej. A on do nas z takimi słowami, że wstyd pontarzać; dosłownie suchej nitki nie pozostawia. Spodnie mu przy tym spadają i macha tym swoim „dyngusem”. A dzieci to widzą. Rozpustnik obrzydły taki.”

„Jak można dopuszczać do takiego zgorzzenia? Tu dzieci idą na religię, a z knajpy rozłazą się pijaki. To skandal i trzeba z tym raz na zawsze skończyć. Wódka jest dla ludzi, którzy potrafią pić kulturalnie, a jak nie potrafią, to trzeba przyymknąć kram z alkoholem.[...]”¹⁴

Również w ówczesnym czasie ks. Tadeusz Taudul był przeciwny wiejskiej knajpce:

¹⁴ Panorama Leszczyńska nr 15 (168) Artykuł Jerzego Zielonki „Między knajpą a Kościołem” (Więcej informacji nie posiadam, ponieważ korzystałem z artykułu wyciętego z gazety)

„Dlaczego w Luboszykach likwiduje gospodę? Bo przecież tam widzę codziennie pijaństwo, leżących ludzi po kątach. Były takie sytuacje, że jeden wychodził z baru pod wpływem alkoholu i krzyczał na całą wieś, o dwunastej godzinie w południe! Pomyślałem wtedy, jeśli ja tę gospodę usunę, to już przynajmniej nie będą mieli miejsca do pijaństwa.”

Ludzie przeciwni istnieniu knajpy w pobliżu kościoła postanowili walczyć o zmiany. Sporządzono petycję z 200 podpisami, która wywarła na tyle ogromne wrażenie na naczelniku gminy Jemielno, inż. Ryszardzie Łusiaczku, iż wprowadzono we wsi zakaz sprzedaży alkoholu (od roku 1980).

Na tym jednak historia się nie kończy. Okazało się bowiem, iż stali bywalcy lokalu „Odra” nie chcą przystać na zarządzone zmiany. Ponieważ w kraju panowała „demokracja”, zorganizowano we wsi głosowanie: „kto za, a kto przeciw”. Wyniki głosowania potwierdziły tylko słuszność wcześniej wprowadzonej prohibicji.

„Cholera niech trafi takie porządki. Przecież oni sfuszerowali te wyniki plebiscytu „kto za, a kto przeciw wódce”. – Na całym świecie wódka jest dla ludzi, a u nas w Luboszykach nie. Wstyd przed obcymi się przyznać do tego...”

„Przyjdzie nam bimber pedzić. Bo jak to, żeby przed świętami nie było ani pół litra? Czy ten naczelnik nie ma serca? Czy sam nie pije? Abstynent jeden!”¹⁵

Straty poniósł również właściciel „Odry”:

„Agent „Odry”, pan Janusz Półzow z Góry, przyjmuje mnie grzecznie i odpowiada na pytania szczerze. Ma 36 lat, był harcerzem, działaczem kółek rolniczych, a przed objęciem baru – agentem sklepu owocowo-warzywnego. Krzywdzące – jego zdaniem – decyzje naczelnika gminy Jemielno zaskarżył do Urzędu Wojewódzkiego w Lesznie i stamtąd przysłała pomoc. Pozwolono mu sprzedawać piwo. Idzie jak woda – dwie pełne beczki dziennie, tj. 200 litrów.

- Bez alkoholu nie opłaca się prowadzić takiego lokalu – powiada. To ludzie po trasie jadą i staną, żeby coś wypić i przekąsić. To miejscowi przyjdą i to robi interes. Trzymać baru dla samego jedzenia nie ma sensu...”¹⁶

„Kto chce pić, pił i tak będzie” – to fragment wypowiedzi jednego ze świadków, wykorzystany również w owym artykule. Jest w tym wiele prawdy. Ludzie z Luboszyk radzili sobie, jak mogli, sprowadzając wódkę z okolicznych miast i wsi. Bar wciąż prosperował, kultura pijących wciąż była na tragicznie niskim poziomie, a żaden miłośnik gorzałki dzięki wierze nie zrezygnował ze swojego ulubionego trunku. Pomimo więc wprowadzenia zakazu sprzedaży wódki przeciwniczki jej nic tak naprawdę nie zyskały, poza oczywiście rozstrojonymi nerwami...

Eryk Koziolkowski

¹⁵ Jerzy Zielonka, j. w.

¹⁶ Jerzy Zielonka, j. w.

Załącznik 1

Imiona i nazwiska świadków, których relacje wykorzystano w pracy:

- ks. Tadeusz Taudul – wyświęcony na ks. w 1956r., na parafię w Luboszycach (powiat górowski) przybył od 1972 r.
- Franciszek Ciołko – bardzo krótki czas należał do PZPR-u.
- Maria Skiba – pracownica górowskiego żłobka.
- Stanisław Dąbrowski – pracownik górowskiej cukrowni.
- Aleksander Szpakowski – pracownik POM-u w Górze.
- mgr Janina Właźlak – nauczyciel języka polskiego i łacińskiego LO w Górze w latach 1956-1999, odznaczona w 1996 medalem papieskim „Pro Ecclesia et Pontifice”.
- Kazimierz Klaczkowski – pracownik na kolei, należał do PZPR-u.
- Mieczysław Śliwiak – górowski nauczyciel, komendant ZHP, od 1968 r. był kierownikiem Wydziału Spraw Wewnętrznych w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, od 1975 r. inspektorem w Wydziale do Spraw Wyznań w Lesznie, a od 1976 r. naczelnikiem gminy Góra.
- mgr Edward Korotecki – górowski nauczyciel języka polskiego, radny w Powiatowej Radzie Narodowej.
- Eugenia Czapła (informacji na temat świadka niestety nie posiadamy).
- Pozostali świadkowie życzyli sobie zachować anonimowość.

Załącznik 2

Imiona i nazwiska osób, których wypowiedzi wykorzystano w pracy, a zaczerpnięto je z monografii parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Górze Śląskiej, napisanej przez Janinę Właźlak:

- ks. Janusz Giluń – absolwent LO w Górze z 1965r.
- ks. Tomasz Olszewski – absolwent LO w Górze z 1987r.
- mgr Stanisław Marynowski – nauczyciel matematyki i języka angielskiego LO w Górze w latach 1962-1976.
- s. Jonaszka – absolwentka LO w Górze z 1987r.
- mgr Teresa Czerska – nauczyciel LO w Górze od 1963r. do 1966 roku.
- mgr Janina Właźlak - nauczyciel języka polskiego i łacińskiego LO w Górze w latach 1956 -1999, odznaczona w 1996 medalem papieskim „Pro Ecclesia et Pontifice”.

PODZIAŁ ADMINISTRACYJNY POWIATU GÓROWSKIEGO PO 1945 r. Cz. IV

Po uchwale VI plenum KC PZPR w 1971 r. o celowości przeprowadzenia reformy władz terenowych, 23 grudnia 1971 r. PWRN wydało zarządzenie w sprawie zamierzeń zmian w podziale administracyjnym wsi oraz reorganizacji władz terenowych na wsi. Na początku 1972 r. PPRN w Górze Śląskiej przystąpiło do prac. Po uzgodnieniu z KP PZPR opracowano wstępny projekt podziału powiatu górowskiego uwzględniający zalecenia władz wojewódzkich, aby gminy posiadały przeciętną wielkość 116 km² i 5 800 mieszkańców przy 16 wsiach sołeckich. 31 stycznia 1972 r.¹⁷ dostarczono do PWRN projekt nowego podziału administracyjnego (utworzenie gmin **Czernina, Góra, Jemielno, Niechlów i Wąsosz**; likwidacja osiedla Wąsosz).

Kilkakrotne odbywały się konsultacje w PPRN, podczas których rozpatrywano propozycję PWRN przekazania na rzecz powiatu wołowskiego części wsi gromady Jemielno i zmniejszenia ilość gmin do 4 (bez gminy Jemielno).¹⁸

„Przesłany projekt Prezydium WRN uwzględnia tylko 4 gminy: w Czerninie, Niechlowie, Górze i Wąsoszu, natomiast nie uwzględnia utworzenia gminy w Jemielnie. Teren obecnej gromady Jemielno w/g koncepcji Prezydium WRN w części przewidziany jest do przekazania dla powiatu wołowskiego, a to wsie: Jemielno, Zdzieszowice, Smolne, Bielszów, Śleszów. Pozostały teren włączono do gminy grodzkiej w Wąsoszu. Z przedłożonego projektu wynika, że gmina grodzka w Wąsoszu obejmowałaby 41 wsi sołeckich oraz dotychczasowe osiedle Wąsosz. Powierzchnia tejże gminy grodzkiej wynosiłaby 23.356 ha przy 9.108 mieszkańcach. Ludność przyłączonych wsi z dotychczasowej gromady Jemielno musiałaby pokonywać do Wąsosza duże odległości ponad 18 km (wieś Cieszyny i Śleszów) nie mając dogodnego połączenia PKS i musiałaby przejeżdżać przez teren projektowanej gminy Krzelów powiatu wołowskiego. Pokonywanie takich odległości ujemnie wpłynie na zaopatrywanie się ludności w nawozy sztuczne, opał, artykuły przemysłowe, dostawy płodów rolnych itp. Nieuwzględnienie utworzenia gminy w Jemielnie pociąga za sobą włączenie 5 wsi z dotychczasowej gromady w Luboszycach do projektowanej gminy w Górze. Są to wsie: Ciechanów, Irządze, Mała Luboszyca, Chorągwie i Lubów. Ludność wsi Lubów i Chorągwie miałaby do siedziby projektowanej gminy w Górze odległość około 23 km.”¹⁹

Aby „ratować” gminę Jemielno zaproponowano przyłączenie do niej 2 wsi z terenu powiatu wołowskiego – Łazy i Rajczyn, o łącznej powierzchni 759 ha, z 291 mieszkańcami. Przyłączenie to uzasadniano tym, że mieszkańcy tych wsi korzystają z ośrodka zdrowia w Jemielnie oraz usług weterynaryjnych w tej miejscowości, zaopatrują się tu w artykuły przemysłowe i inne; dzieci z Łaz uczą się w Jemielnie a dzieci z Rajczyna od 5 klas wzwyż; poczta z Jemielna obsługuje Łazy. Za utworzeniem gminy Jemielno przemawiał również fakt, że projektowano gminy o powierzchni i ludności mniejszej niż ona.²⁰

¹⁷ Projekt wysłany 28 stycznia 1972 r. (APW: PPRN Góra Śląska 486 s. 10)

¹⁸ APW: PPRN Góra Śląska 486 s. 188-198

¹⁹ APW: PPRN Góra Śląska 486 s. 10-11 (pismo do sekretarza PWRN we Wrocławiu z 6 kwietnia 1972 r.)

²⁰ APW: PPRN Góra Śląska 486 s. 11 (pismo do sekretarza PWRN we Wrocławiu z 6 kwietnia 1972 r.)

Ostatecznie przyjęto i zatwierdzono 26 kwietnia w obecności I sekretarza KP PZPR, sekretarza PK ZSL i przewodniczącego PPRN proponowany wstępnie podział powiatu na 5 gmin z drobnymi korektami, ale w granicach powiatu.²¹

Zaplanowano następującą obsadę stanowisk naczelnika: Czernina – Zenon Lipowczyk, Góra – Stanisław Holtra, Jemielno – Zbigniew Zaręba, Niechlów – Bolesław Brański, Wąsosz – Kazimierz Rybak.²² Kandydaci na naczelników i sekretarzy zostali przeszkoleni w ośrodku szkoleniowym WRN we Wrocławiu na 6-tygodniowym kursie w lipcu i sierpniu, a we wrześniu odbyli miesięczną praktykę w PPRN. 1 października 1972 r. zostali powołani na pełnomocników PPRN dla każdej mającej powstać gminy. Funkcję mieli pełnić do pierwszej sesji, ale nie później jak do 5 stycznia 1973 r.²³

Z dotychczasowych pracowników GRN do pracy w przyszłych gminach zakwalifikowano 22 osoby ze średnim wykształceniem, 13 uzupełniających wykształcenie i 5 z wykształceniem podstawowym na stanowisko pracowników kancelaryjnych (po 1 w każdej gminie).²⁴

Jesienią 1972 r. odbyły się narady z radnymi gromadzkich rad narodowych i rady narodowej osiedla w pow. górowskim wg proponowanego podziału administracyjnego, gdzie poinformowano ich ze zmianami i nowym podziałem administracyjnym powiatu górowskiego. Zaplanowano te narady w następujących terminach: 23 października – Czernina, 24 października – Góra i Wąsosz, 30 października – Jemielno i Niechlów.²⁵ Dodatkowo odbyły się spotkania: 6 listopada – Luboszyce, 7 listopada – Wierzowice Wielkie (początek godz. 15.00) i Wierzowice Małe (początek godz. 17.00).²⁶

Naradę w Niechlowie zdominował spór o siedzibę przyszłej gminy.

„Radny GRN Luboszyce L. Patrzątek powiedział, dlaczego na siedzibę gminy powołano Niechlów, skoro nie posiada dobrego połączenia komunikacyjnego, nie była gromadą rozwojową, nie leży pośrodku wsi [chyba gminy?], nie posiada obecnie Banku Spółdzielczego ani też magazynów GS, natomiast Luboszyce i Siciny te sprawy dawno mają już załatwione. Również obecnie mówi się o przyszłej szkole zbiorczej w gminie, która będzie budowana w Niechlowie a do której będzie utrudniony dojazd lub dowóz z uwagi na jej nieśrodkowe położenie, również społeczeństwo nie będzie miało ułatwionego kontaktu z gminą. Na temat łączenia wsi do przyszłych gmin nie wysłuchano dotychczas opinii mieszkańców łączonych wsi, niektóre mogłyby być łączone w inny sposób, gdzie będą miały bliższy i wygodniejszy kontakt z gminą.

Radny GRN Siciny Małkiewicz między innymi powiedział, że obecnie GRN-Siciny i Luboszyce posiadają o wiele lepsze warunki na gminę, ponieważ GS-y i Banki Spółdzielcze jak również posterunki MO są umiejscowione na obszarze tych gromad. Odległości siedziby gminy od wsi również są poważne i będą one utrudniały łączność społeczeństwa z gminą, również drogi obecne są w opłakanym stanie. Dotychczas dążyło się do łączności społeczeństwa z GRN a obecnie dochodzi do oddalenia przez taki podział administracyjny.

²¹ APW: PPRN Góra Śląska 486 s. 195

²² APW: PPRN Góra Śląska 486 s. 197-198

²³ APW: PPRN Góra Śląska 486 s. 197-198

²⁴ APW: PPRN Góra Śląska 486 s. 198

²⁵ APW: PPRN Góra Śląska 486 s. 184

²⁶ APW: PPRN Góra Śląska 486 s. 186

Radny GRN Siciny Osmolski powiedział, że obecny podział wsi do gminy Niechlów jest jak najbardziej aktualny z uwagi na to, że obecnie umiejscowione magazyny GS, banki spółdzielcze itp. będą niezbędne do prowadzenia działalności bez potrzeby inwestowania. Natomiast aktualną sprawą jest wyszukanie pomieszczenia w Niechłowie na Bank Spółdzielczy, o który czyni się starania od szeregu dni i dotychczas szanse są mierne i ta sprawa musi być bezwzględnie jak najszybciej rozwiązana.

Następnie zabrał głos Radny GRN Luboszyce Mateńko – który między innymi powiedział, że obecnie dąży się do wyszukania rezerw tzw. »20 miliardów« i przez powołanie gminy Niechlów a nie Luboszyce lub Siciny, które posiadają odpowiednie budynki i zaplecze, natomiast w Niechłowie trzeba wszystko budować od nowa, tej części do miliardów się nie uzyska a utraci. Przez takie poważne rozbieżności w odległościach wsi od siedziby gminy nie uzyska się dobrej łączności społeczeństwa z gminą. Również sprawy przydziału wsi do gmin nie były dyskutowane ze społeczeństwem tych wsi. Mieszkańcy wsi Kietlów, Luboszyce i Masetkowice wnioskowali o ich przyłączenie do gminy Góra, ponieważ mają lepsze udogodnienie w połączeniu komunikacyjnym.”

Nikt do tych zastrzeżeń się nie odniósł poza sekretarzem PK ZSL Franciszkiem Jakubiakiem, który powiedział, że sprawy podziału administracyjnego były rozpatrywane kolegiально, a Niechlów jest położony centralnie.²⁷

Mieszkańcy trzech wsi walczyli o zmianę przynależności administracyjnej: Wierzowic Małych i Wierzowic Wielkich do gminy Góra a Luboszyce – do gminy Jemielno. Zmiany zostały zaakceptowane 7 listopada przez powiatową komisję porozumiewawczą partii i stronnictw politycznych z zaleceniem przedłożenia ich PWRN. 9 listopada 1972 r. odpowiednie pismo wystosowano do sekretarza PWRN. PPRN w Górze poprosiło o zmiany w uprzednio opracowanych projektach podziału administracyjnego, uzasadniając je:

„Z Wierzowic Wielkich z przysiółkami Przemysłany i z Wierzowic Małych brak jest dojazdu do gminy Jemielno (tylko droga polna, leśna). W okresach wiosennych i jesiennych w związku z wylewami rzeki Barycz utrudniony jest dojazd do Jemielna. Natomiast istnieje dogodne połączenie do Góry.

Odnosnie wsi Luboszyce wraz z przysiółkami Równa, Uszczonów i Kietlów PGR to dojazd do Niechłowa odbywałby się okrężną drogą przez Górę. Lepszy jest dojazd do Jemielna, bowiem szosa asfaltowa łączy te wsie. Ponadto przyłączenie wsi Luboszyce do gminy Jemielno wzmocni ją ekonomicznie”²⁸

22 listopada 1972 r. PWRN wyraziło zgodę na wyłączenie wsi Wierzowice Małe i Wierzowice Wielkie z proponowanej gminy Jemielno i włączenie do gminy Góra oraz wyłączenie wsi Luboszyce z proponowanej gminy Niechlów i włączenie do gminy Jemielno.²⁹

Od 3 do 5 stycznia 1973 r. odbyły się pierwsze inauguracyjne sesje Gminnych Rad Narodowych, m. in. wybrano przewodniczących: Czemina – Franciszek Pawlak, rencista zamieszkały w Witoszycach; Góra – Jan Domański, dyrektor SP w Osetnie; Jemielno – Tadeusz Sowizdrzał, kierownik poczty w Jemielnie; Niechlów – Piotr Mikłosz,

²⁷ APW: PPRN Góra Śląska 486 s. 182-183 („Protokół z narady Radnych Gromadzkich Rad Narodowych Siciny, Luboszyce i Niechlów odbytej w dniu 30 października 1972 roku”)

²⁸ APW: PPRN Góra Śląska 486 s. 207

²⁹ APW: PPRN Góra Śląska 486 s. 206

kierownik Grupy Remontowo-Budowlanej we Wronińcu; Wąsosz – Józef Wolak, rolnik z Czarnoborska.³⁰

„Naczelników uprzednio zatwierdzonych przez Prezydium WRN we Wrocławiu na sesjach przedstawił uczestniczący w obradach przedstawiciel Prezydium PRN”. Prezydium WRN powołało na naczelników:

- Bolesława Brańskiego w Niechlowie;
- Kazimierza Rybaka w Wąsoszu;
- Zbigniewa Zarębę w Jemielnie;
- inż. Władysława Zdziechowskiego w Czeminie (wcześniej typowano kogo

innego);

- inż. Stanisława Holtrę w Górze.

„Ponadto na pierwszych inauguracyjnych sesjach GRN przedstawiciel Prezydium PRN wręczył przewodniczącemu GRN – akt erekcyjny o utworzeniu gminy”.³¹

Po przyjęciu w dniu 28 maja 1975 r. ustawy o dwustopniowym podziale administracyjnym kraju w dniu 1 czerwca zaprzestął działalności Urząd Powiatowy, a powiat górowski wszedł w całości w skład nowego województwa leszczyńskiego. Wówczas funkcję naczelnika miasta i gminy sprawował Janusz Starke.³²

1 grudnia 1975 r. na plenarnym posiedzeniu Komitetu Gminnego PZPR w Czerninie zajęto się zmianami administracyjnymi na terenie woj. leszczyńskiego („reorganizacja 9 gmin”), a dokładniej – likwidacja gminy Czernina. Wynikało to z następujących czynników:

„- charakter gminy

- problemy komunikacyjne

- trudności w zabezpieczeniu etatowym wykonawstwa zadań gospodarczych

- problem budownictwa mieszkaniowego, co wiąże się ściśle z zabezpieczeniem wysokokwalifikowanych kadr

- ukształtowanie geograficzne gminy.”

Nikt nie zaprotestował przeciw tej decyzji.

Zaproponowano przyłączenie sołectw Bronów, Czechnów, Giżyn, Sulów Mały, Sulów Wielki i Zaborowice do gminy Bojanowo, pozostałych – do gminy Góra. Padły różne pytania. Jedno z nich zadał prezes GS „Samopomoc Chłopska” Władysław Małek: „Skoro Gmina Czernina ulegnie likwidacji to przestanie istnieć Urząd Gminy. Kto wówczas będzie sprawował pieczę nad dotychczasowym dorobkiem gminy – chodzi o założone zieleńce, posadzone kwiaty, drogi.” Z kolei Stanisław Wyskwarski – przewodniczący rady zakładowej Kombinatu PGR Zaborowice zapytał się o gospodarstwo Bronów. To gospodarstwo należało do Zakładu Rolnego Ślubów, które leżało w gminie Góra. W przypadku przyjęcia propozycji podziału gminy Czernina będą poważne problemy rozliczenia tego gospodarstwa. Szkoła ogrodnicza w Bronowie cieszyła się dużym powodzeniem u uczniów z gminy Góra. Potraktowano to jako wniosek o przyłączenie Bronowa do gminy Góra.

³⁰ APW: PPRN 436 s. 43 („Sprawozdanie Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Górze w pracy między sesjami” z 4 lutego 1973 r.); Kronika I

³¹ Kronika I

³² Kronika I

W trakcie dyskusji okazało się, że pierwotnie planowano podział gminy Czernina na trzy części oraz że są jakieś problemy z sołectwami Nowa Wieś, Sulów Wielki, Giżyn i Czechnów. Nie wiadomo o co chodziło, jedynie odnotowano, że mieszkańcy Nowej Wsi chcą przyłączenia do gminy Wschowa.³³

12 grudnia 1975 r. Rada Narodowa w Czerninie podjęła uchwałę o rozwiązaniu gminy Czernina. Sołectwa Czechnów, Giżyn, Zaborowice, Sulów Mały i Sulów Wielki znalazłyby się w gminie Bojanowo, a pozostałe 14 sołectw z przysiółkami w gminie Góra.³⁴ Następnego dnia podczas IX nadzwyczajnej sesji Rady Narodowej Miasta i Gminy w Górze w porządku obrad znalazł się punkt – wyrażenie opinii w przedmiocie zmian administracyjnych. Uznano, że wejście części gminy Czernina w skład gminy Góra „*Jest to dalsza kontynuacja uchwał VI Zjazdu PZPR w przedmiocie doskonalenia i dostosowywania do istniejących potrzeb administracji*”. Podjęto uchwałę IX/37/75, która włączyła w obręb gminy Góra od 1 stycznia 1976 r. następujące sołectwa: Bronów, Chróścina, Czernina, Czernina Dolna, Czernina Górna, Borszyn Wielki, Ligota, Łagiszyn, Nowa Wioska, Polanowo, Radosław, Sulków, Strumyk, Witoszyce.³⁵

W 1990 r. podjęto próbę reaktywowania gminy Czernina. W lutym na zebraniu wiejskim w Czerninie utworzono społeczny komitet na rzecz odtworzenia gminy, w którego skład weszli Tadeusz Bąkowski, Antoni Arendarczyk, Stanisław Kwiatek, Eugeniusz Zalewski, Stanisław Jakubowski, Julian Kramarz, przedstawiciele wsi, które wyraziły wolę wejścia do ewentualnej gminy Czernina, oraz inni. Komitet przeprowadził konsultacje, z których wynikało, iż 90% dorosłych mieszkańców opowiedziało się za reaktywowaniem gminy. Bezskutecznie zabiegano w Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Lesznie o odtworzenie gminy jeszcze przed wyborami samorządowymi w maju 1990 r. 30 kwietnia 1990 r. na ostatniej sesji rady narodowej w Górze złożono wniosek o odłączenie z gminy Góra wsi Borszyn Wielki, Czernina, Czernina Dolna, Czernina Górna, Ligota, Chróścina z przysiółkiem Bylica, Nowa Wioska, Strumyk, Witoszyce z przysiółkiem Laskowa i Sulków z przysiółkiem Żarki. Złożenie wniosku poprzedził plebiscyt: w Borszynie Wielkim na 71 osób 59 opowiedziało się za utworzeniem gminy Czernina (83%); Czernina 373 – 369 (99%); Czernina Dolna 181 – 178 (98%); Czernina Górna 86 – 84 (97%); Chróścina 249 – 223 (89%); Ligota 119 – 117 (98%); Nowa Wioska 32 – 23 (72%); Strumyk 89 – 76 (94%); Witoszyce 317 – 249 (78%); Sulków - Żarki 80 – 75 (94%). Wniosek został pozytywnie zaopiniowany. Wniosek i tę opinię wysłano do wojewody leszczyńskiego i pełnomocnika rządu ds. samorządu terytorialnego.³⁶

15 września 1990 r. zajmowała się tą sprawą Rada Miejska Góry. Społeczny komitet reaktywowania gminy w Czerninie zwrócił się z prośbą (pismo z 4 września 1990 r.) o podjęcie uchwały dotyczącej utworzenia „samodzielnej” gminy w Czerninie. W uzasadnieniu można przeczytać:

„Przeprowadzono plebiscyt we wsiach, gdzie społeczeństwo wypowiedziało się w sposób następujący. Za Urzędem Gminy w Czerninie: Czernina – 99%, Czernina Dolna 98%, Czernina

³³ APL: KM-G PZPR Góra Śląska 7 s. 177-180

³⁴ AUMiGG: „Protokół IX Nr 9/75 z odbytej Sesji Rady Narodowej Miasta i Gminy w Górze dnia 13 grudnia 1975 r.”

³⁵ AUMiGG: „Protokół IX Nr 9/75 z odbytej Sesji Rady Narodowej Miasta i Gminy w Górze dnia 13 grudnia 1975 r.”

³⁶ St. Kwiatek, *Dlaczego gmina w Czerninie?* „Gazeta Górowska” 1990 nr 10 s. 1, 4

Górna 97%, Chróścina 89%, Ligota 98%, Nowa Wioska 72%, Strumyk 94%, Sulków – Żarki 94%, Witoszyce 78%. We wsi Radosław nie przeprowadzono plebiscytu, gdyż mieszkańcom jest obojętna przynależność do Gminy. Niemniej jednak ze względu na szkołę, ośrodek zdrowia wieś ta powinna również być przyłączona do nowej Gminy.

Istnieją realne przesłanki do prawidłowego funkcjonowania Gminy w Czerninie.

W chwili obecnej są możliwości do rozwoju prywatnego handlu i rzemiosła. Czernina i okoliczne wsie dysponują terenami dla rozwoju inwestycji handlowych, usługowych i produkcyjnych. Obecna ubojnia zwierząt będzie rozbudowana, gdyż takie są uwarunkowania rynkowe. Istnieje dobra baza po byłej Gminnej Spółdzielni oraz Spółdzielni Kółek Rolniczych, dlatego z chwilą zafunkcjonowania Gminy

w Czerninie będzie można utworzyć jednostkę usługowo-handlową na bazie istniejącej substancji. Będzie to niewątpliwie użysk środków dla funkcjonowania gminy.

Istnieją również zakłady Rolne oraz mieszalnie pasz, które również finansowałaby Gmina.

Podatki od nieruchomości będą w stanie zabezpieczyć funkcjonowanie Urzędu Gminy, dlatego też wszystkie dodatkowe środki, jakie będzie uzyskiwać przyszła Gmina będą mogły być przeznaczone na potrzeby Gminy.

Rozwój rzemiosła i drobnej wytwórczości ma również swoje uzasadnienie, gdyż istnieją tereny, które można by przeznaczyć pod inwestycje i rozwój tych działań.

Z chwilą funkcjonowania Gminy Czernina nowo powstały Bank Spółdzielczy może być uruchomiony dla obsługi wszystkich wsi oraz zakładów rolnych na terenie nowej gminy.

W przyszłej Gminie będzie mógł funkcjonować Urząd Policji, gdyż istnieje pomieszczenie przeznaczone na ten cel, iż w przeszłości pomieszczenia te zostały wykorzystywane dla pracy tych służb. Mając na względzie dobro społeczeństwa oraz ich wolę podjęcia takiej uchwały pozwoliliby na lepszy rozwój tego środowiska, wzrost aktywności społecznej.

Spółeczny Komitet zdaje sobie sprawę z kosztów, jakie funkcjonowanie nowej gminy będzie za sobą pociągać. Wychodzimy jednak z założenia, że przedstawione źródła finansowania będą wystarczające na prawdziwy rozwój gminy dzięki uzyskaniu przez nią samodzielności. Nadto jest rzeczą wiadomą, iż brak podstawowych aktów prawnych regulujących działalność finansową gminy utrudnia lub uniemożliwia jednoznaczne określenie zarówno dochodów jak i wydatków przyszłych Gmin.”³⁷

W czasie dyskusji padły różne głosy. Roman Symulewicz stwierdził, że „wola społeczeństwa jest najważniejsza. Jest to część żywego organizmu tej gminy. Trzeba brać jednak pod uwagę również argumenty finansowe, czy będzie samofinansująca się.” Stanisław Kwiatek powiedział o przyszłej gminie Czernina, iż „Będzie to skromna gmina, ale najważniejsze, że własne wypracowane środki na własne potrzeby. Wyczuwa się troskę Rady, by nie utworzyć gminy w Czerninie, która za pół roku będzie miała problemy. Byłaby to jednak gmina, która da sobie radę.” W podobnym duchu wypowiedział się Tadeusz Bąkowski: „Czernina przestała być gminą nie przez bankructwo. Społeczeństwo chce sprawy wziąć we własne ręce. Jest podstawowa baza. Powinno się pomagać, a nie przeszkadzać. Sprawy finansowania gmin są do dzisiaj nie znane.” Kazimierz Bogucki i Franciszek Mamulski sugerowali odłożenie decyzji na później, ten ostatni uzasadniał to tym, że wówczas będą znane zasady finansowania gmin. Opinię Fr.

³⁷ Załącznik do protokołu sesji Rady Miejskiej w dniu 15 września 1990 r. (AUMiGG)

Mamulskiego poparł senator Stanisław Hoffmann uczestniczący w sesji. Były głosy skrajne, żeby nie tworzyć gminy w Czerninie, np. Józefa Mikusia.

Wówczas przewodniczący rady przyznawał radnym kilka głosów w głosowaniu, więc biorąc to osobliwe uprawnienie pod uwagę należy interpretować wyniki. Za utworzeniem gminy Czemina opowiedziało się 8 radnych, tyłu samo było przeciw i tak samo 8 wstrzymało się od głosu. Po otrzymaniu informacji o zasadach finansowania gmin i uchwaleniu budżetu państwa i gmin za utworzeniem gminy Góra opowiedziało się 15 radnych, przeciw było 6, a 4 wstrzymało się od głosu. Przeciw reaktywowaniu gminy Czemina było 3 radnych.³⁸ Przyjęto opinię:

„Rada Miejska Góry po zapoznaniu się z wnioskiem Społecznego Komitetu reaktywowania Gminy w Czerninie i po przeanalizowaniu przedstawionego uzasadnienia, zawierającego argumenty przemawiające za utworzeniem tej gminy, jak również wysłuchaniu głosów w dyskusji na Sesji Rady w dniu 15 września 1990 r.

Rada Miejska Góry opowiada się za utworzeniem Gminy Czernina po otrzymaniu informacji o zasadach finansowania gminy i po uchwaleniu budżetu państwa i Gminy Góra.”³⁹

Podczas obrad Rady Miejskiej 25 kwietnia 1991 r. Delegat do sejmiku Franciszek Mamulski poinformował, że sejmik samorządowy w Lesznie powołał komisję, która przeprowadziła konsultację z mieszkańcami i poparła utworzenie gminy Czernina.⁴⁰ Tadeusz Bąkowski wnioskował o ponowne poparcie wcześniej wydanej opinii, ale bez warunku dotyczącego finansowania. *„Obecna sytuacja się zmienia, a powołana przez Sejmik komisja stwierdziła, że decydująca jest wola społeczeństwa, a względy ekonomiczne są sprawą drugorzędą, które można przy zaangażowaniu społeczeństwa nadrobić, np. poprzez organizację czynów społecznych.”* Poparł ten wniosek Jan Biały. Rada jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała wniosek społecznego komitetu w sprawie reaktywowania gminy Czernina.⁴¹

W 1991 r. wyniku protestu mieszkańców wsi Radosław wojewoda leszczyński nakazał przeprowadzenia konsultacji w dniach 17-25 września. Miały się odbyć we wsiach do nowo projektowanej gminy Czernina: Czernina, Czernina Dolna, Czemina Górna, Chróścina, Ligota, Nowa Wioska, Strumyk, Sulków, Witoszyce. Mieszkańcy Radosławia i Borszyna Wielkiego nie chcieli wchodzić do niej.⁴²

Podczas sesji w dniu 18 października 1991 r. St. Kwiatek przedstawił dotychczasową działalność społecznego komitetu reaktywowania gminy Czemina, któremu przewodniczył.

„Komitet ten powołany został w m-cu lutym 1990 r. w składzie 24 osób. W m-cu kwietniu 1990 r. na sesji wystąpiono z wnioskiem o opinię Rady w sprawie reaktywowania gminy Czernina. Rada wyraziła pozytywną opinię, jak również Wojewódzki Sejmik Samorządowy. W m-cu wrześniu br mieszkańcy wsi Radosław, którzy w poprzedniej konsultacji jak i później nie wypowiedzieli się o przynależności do ewentualnej gminy Czernina, złożyli wniosek – protest do Wojewody, że nie chcą należeć do reaktywowanej gminy Czernina a do gminy Góra lub Niechlów. Wniosek wysłany został

³⁸ Protokół z sesji Rady Miejskiej w dniu 15 września 1990 r. (AUMiGG)

³⁹ Załącznik do protokołu sesji Rady Miejskiej w dniu 15 września 1990 r. (AUMiGG)

⁴⁰ Protokół z posiedzenia Rady Miejskiej Góry w dniu 25 kwietnia 1991 r. (AUMiGG).

⁴¹ Protokół z sesji Rady Miejskiej w dniu 25 kwietnia 1991 r. (AUMiGG)

⁴² Protokół z sesji Rady Miejskiej w dniu 27 września 1991 r.; E. Choińska, T. Otto, *Wiadomości gminne*, „Przegląd Górowski” 1991 nr 6 s. 3

do Rady Ministrów i oczekują na decyzję. Były sołtys wsi Radosław p. Grodecki wcześniej zarzucał Społecznemu Komitetowi, że zapomniano o tej wsi, nie uwzględniono przeprowadzonego plebiscytu, później, że złożył takie listy w Urzędzie, a na zebraniu wiejskim okazało się, że te listy sołtys przetrzymał w domu.”

Zdementował też pogłoski, że jemu i T. Bąkowskiemu zależy na utworzeniu gminy, bo chce zostać wójtem, a T. Bąkowski – zastępcą wójta.⁴³

Na początku stycznia 1992 r. z Rady Ministrów przyszło pismo informujące, że oddalono wniosek o reaktywowanie gminy Czernina ze względu na negatywne stanowisko mieszkańców Radosławia.⁴⁴

6 czerwca 1992 r. we wsi Radosław na zebraniu wiejskim przeprowadzono kolejne konsultacje w sprawie przyłączenia do projektowanej gminy Czernina. Na 162 osoby ani jedna nie chciała gminy Czernina, wołały gminę Góra.⁴⁵

Podczas tych kilkuletnich starań o utworzenie gminy Czernina nie brano pod uwagę miejscowości leżących na terenie gminy Bojanowo takich jak Czechnów, Giżyn, Parłowice, Sulów Mały i Zaborowice ani też Sulowa Wielkiego z gminy Wąsosz.

Mieszkańcy Sulowa Wielkiego już w 1980 r. wywalczyli wejście do gminy Wąsosz. Podczas sesji rady narodowej Wąsosza z 17 listopada 1980 r. podjęto uchwałę pozytywnie opiniującą zmianę granic administracyjnych gminy Wąsosz poprzez włączenie do gminy Wąsosz obszaru wsi Sulów Wielki o powierzchni 344,8 ha.⁴⁶

Jak się wydaje, mieszkańcy miejscowości Czechnów, Giżyn, Parłowice, Sulów Mały i Zaborowice również chcieli (lub chcą), by ich wsie weszły w skład powiatu górowskiego w województwie wrocławskim. W 1993 r., gdy wydawało się, że dojdzie do skutku reforma powiatowa, odbyły się 14, 17 i 28 września spotkania burmistrza Tadeusza Tutkalika i radnego Bogusława Sitnika z mieszkańcami Giżyna i Zaborowic. „Dyskusja była burzliwa, padało wiele pytań jak i również uwag krytycznych pod adresem władz z lat siedemdziesiątych, która to przesunęła ich wsie bez jakichkolwiek konsultacji społecznej z mieszkańcami w granice gminy Bojanowo.” Wówczas większość mieszkańców Giżyna i Zaborowic chciała „powrotu do przeszłości” – czyli do powiatu górowskiego i województwa wrocławskiego. Ze spotkania 28 września w Giżynie wynikało, że ponad 50% mieszkańców podpisało się pod petycją w tej sprawie.⁴⁷ Sprawa upadła wraz z obaleniem rządu Hanny Suchockiej i zaniechaniem reformy powiatowej. Wypłynęła z kolejną reformą powiatową.

W 1999 r. mieszkańcy Zaborowic – w sposób pośredni – wyrazili wolę przynależenia do powiatu górowskiego. Chcieli leczyć się w dolnośląskiej kasie chorych (m.in. w Górze lub w Rudnej Wielkiej), co ówczesne regulacje prawne uniemożliwiały. Dziennikarz „Panoramy Leszczyńskiej” wówczas określił Zaborowice jako miejscowość „na kresach Wielkopolski” i jako ciekawostkę podał, że kiedyś leżały w województwie wrocławskim.⁴⁸

⁴³ Protokół sesji w dniu 18 października 1991 r. (AUMiGG)

⁴⁴ (GAT), *Nie będzie gminy Czernina*, „ABC” 1992 nr 9 s. 3

⁴⁵ *Wiadomości Gminne*, „Przegląd Górowski” 1992 nr 12 s. 3

⁴⁶ Protokół sesji rady narodowej Wąsosza z 17 listopada 1980 r. (APL)

⁴⁷ T. Tutkalik, *Powrót do przeszłości*, „Przegląd Górowski” 1993 nr 19 s. 1, 9

⁴⁸ (ram), *Pontórka z Arizony*, „Panorama Leszczyńska” 1999 nr 11 s. 14

W 2001 r. członkowie Rady Miejskiej podjęli dziwną decyzję – po raz drugi zmienili nazwę Kajęcina. Od 1951 r. Kajęcin był częścią Góry (o czym wcześniej pisaliśmy), a sama nazwa, nie mając charakteru urzędowego, siłą przyzwyczajenia się utrzymała. 17 kwietnia uchwałą nr XXIX/314/01 postanowili zmienić tę nieoficjalną nazwę.

Mirosław Żłobiński

**PODZIAŁ ADMINISTRACYJNY POWIATU GÓROWSKIEGO
(DNIA 9 PAŹDZIERNIKA 1973 R.)**

	Miejscowości	Przysiółki
G m i n a C z e r n i n a	Borszyn Wielki	
	Bronów	
	Chróścina	Bylica
	Czechnów	
	Czernina	Łokietków
	Czernina Dolna	
	Czernina Górna	
	Giżyn	
	Ligota	
	Łagiszyn	
	Nowa Wioska	
	Polanowo	Polanowice
	Radosław	Strupina
	Strumyk	
	Sułków	Żarki
	Sułów Mały	
	Sułów Wielki	
	Witoszyce	Laskowa
	Zaborowice	Parłowice

G m i n a G ó r a	Brzeżany	Ulanka
	Glinka	
	Goła Górowska	
	Góra	Kajęcin
	Grabowno	Maciejówka,
		Lechów
	Jastrzębia	
	Kłoda Wielka	Kłoda Mała i Sędziwojowice
	Kruszyniec	Niwa
	Osetno	
	Osetno Małe	Kietłów
	Rogów Górowski	
	Ryczeń	Dziczek, Różany
	Sławęcice	
Stara Góra	Włodków Górny	
Strumienna		
Szedzic	Kuklice	
Ślubów	Wieruszowice	
Wierzowice Małe	Przemysławany, Nowe	
	Wierzowice	
Wierzowice Wielkie		
Włodków Dolny		
Zawieścice		

G m i n a J e m i e l n o	Bieliszów	Majówka, Chobienia, Stara Płonka Barłogi
	Choraławice	
	Ciechanów	
	Cieszyny	
	Czeladź Mała	
	Daszów	Stanowice
	Irządze	
	Jemielno	Świerki
	Luboszyce	Uszczonów, Kietłów PGR i Równa
	Luboszyce Małe	Aleksandrówka

Lubów
Łęczyca
Osłowice
Piotrowice Małe
Piskorze
Psary
Smolne
Śleszów
Zdziesławice

Marcinówka

Raczk

Zawiszów, Psary
Borki

G m i n a N i e c h ł ó w

Bartodzieje
Belcz Wielki
Bogucin
Głobice
Karów
Lipowiec
Łękanów
Maselkowice
Miechów
Naratów
Niechlów

Siciny
Szaszorowice
Świerczów
Tarpno
Wągroda
Wioska
Wroniniec
Wronów
Żuchłów
Żabin

Zakrzów

Klimontów
i Soplicowo

Piaski

Baranowice	
Bartków	
Belcz Górny	
Belcz Mały	
Chocieborowice	
Cieszkowice	Bieniowice
Czarnoborsko	
Czeladź Wielka	Stefanów
Dochowa	
Drozdowice Małe	
Drozdowice Wielkie	Marysin i Jawor
Gola Wąsoska	Górka Wąsoska
Kamień Górowski	
Kąkolno	
Kowalowo	
Lechitów	Sądowel
Lubiel	Czaple
Ługi	Unisławice
Ostrawa	
Płoski	Kobylniki
Pobiel	Zubrza, Młynary
Rudna Mała	
Rudna Wielka	
Świniary	Borowna
Wąsosz	Podmieście
Wiewierz	
Wiklina	
Wodniki	
Wrząca Wielka	
Wrząca Śląska	
Zbaków	
Zbaków Gómy	

Źródło – APW: PPRN 443 s. 97-101

Pogrubione z – APW: PPRN 61 s. 40-43

OBECNY PODZIAŁ ADMINISTRACYJNY

GMINA GÓRA

- 1) Borszyn Mały, wieś,
- 2) Borszyn Wielki, wieś,
- 3) Bronów, wieś,

- 4) Brzeżany, wieś,
- 5) Bylica, część wsi Chróścina,
- 6) Chróścina, wieś,
- 7) Czernina, wieś,
- 8) Czernina Dolna, wieś,
- 9) Czernina Górna, wieś,
- 10) Dziczek, przysiółek,
- 11) Glinka, wieś,
- 12) Gola Górowska, wieś,
- 13) Góra, miasto,
- 14) Grabowno, wieś
- 15) Jastrzębia, wieś,
- 16) Kajęcín, część miasta Góra,
- 17) Kietlów, przysiółek,
- 18) Kłoda Górowska, wieś,
- 19) Kruszyniec, wieś,
- 20) Kuklice, osada,
- 21) Laskowa, przysiółek,
- 22) Ligota, wieś,
- 23) Łagiszyn, wieś,
- 24) Nowa Wioska, wieś,
- 25) Osetno, wieś,
- 26) Osetno Małe, wieś,
- 27) Polanowiec, przysiółek,
- 28) Polanowo, wieś,
- 29) Przemyślany, przysiółek,
- 30) Radosław, wieś,
- 31) Rogów Górowski, wieś,
- 32) Różany, przysiółek,
- 33) Ryczeń, wieś,
- 34) Sławęcice, wieś,
- 35) Stara Góra, wieś,
- 36) Strumienna, wieś,
- 37) Strumyk, wieś,
- 38) Strupina, część wsi Radosław,
- 39) Sulków, wieś,
- 40) Szedziec, wieś,
- 41) Ślubów, wieś,
- 42) Ułanka, część wsi Brzeżany,
- 43) Wieruszowice, przysiółek,
- 44) Wierzowice Małe, wieś,
- 45) Wierzowice Wielkie, wieś,
- 46) Witoszyce, wieś,
- 47) Włodków Dolny, wieś,

- 48) Włodków Górny, przysiółek,
- 49) Zawieścice, wieś,
- 50) Żarki, przysiółek.

Źródło: Statut gminy Góra (załącznik do uchwały Rady Miejskiej w Górze z 28 sierpnia 2001 r.)

GMINA JEMIELNO

- 1) Bieliszów przysiółki Chobienia, Majówka
- 2) Ciechanów
- 3) Cieszyny
- 4) Chorągvice
- 5) Daszów przysiółek Stanowice
- 6) Irządze
- 7) Jemielno przysiółek Świerki
- 8) Kietłów
- 9) Luboszyce
- 10) Luboszyce Małe przysiółek Aleksandrówka
- 11) Lubów przysiółek Marcinówka
- 12) Łęczycza w skład którego wchodzi miejscowość Czeladź Mała
- 13) Osłowice
- 14) Piotrowice Małe
- 15) Piskorze
- 16) Psary przysiółek Zawiszów
- 17) Smolne przysiółek Borki
- 18) Śleszów
- 19) Uszczonów [w oryginale Uszczanów] przysiółek Równa
- 20) Zdzesławice

Źródło: Statut gminy Jemielno (wg uchwały nr XIX/111/04 Rady Gminy w Jemielnie z dnia 22 marca 2004 r. w sprawie Statutu Gminy Jemielno)

GMINA NIECHLÓW

- 1) Bartodzieje
- 2) Belcz Wielki
- 3) Bogucin
- 4) Głobice
- 5) Karów
- 6) Klimontów
- 7) Lipowiec
- 8) Łękanów
- 9) Łokietków [?]
- 10) Maselkowice
- 11) Miechów [w oryginale Miechlów]
- 12) Naratów
- 13) Niechlów
- 14) Piaski

- 15) Siciny
- 16) Soplicowo
- 17) Szaszorowice
- 18) Świerczów
- 19) Tapno
- 20) Wągroda [w oryginale Wągroda]
- 21) Wioska
- 22) Wroniniec
- 23) Wronów
- 24) Zakrzów
- 25) Żabin
- 26) Żuchłów

Źródło: Załącznik nr 1 (mapa gminy Niechlów) do uchwały Rady Gminy Niechlów z dnia 27 września 2001 r. w sprawie statutu gminy Niechlów

Uwaga: nie ma rozróżnienia na wsie i przysiółki

GMINA WĄSOSZ

- 1) Baranowice
- 2) Bartków
- 3) Belcz Górny
- 4) Belcz Mały
- 5) Chocieborowice
- 6) Cieszkowice
- 7) Czarnoborsko
- 8) Czeladź Wielka i przysiółek Stefanów
- 9) Dochowa
- 10) Drozdowice Małe
- 11) Drozdowice Wielkie, przysiółek Jawor i przysiółek Marysin
- 12) Gola Wąsoska i część integralna miejscowości Podmieście
- 13) Górka Wąsoska
- 14) Kamień Górowski
- 15) Kąkolno
- 16) Kowalowo
- 17) Lechitów i część integralna miejscowości Sądowel
- 18) Lubiel i przysiółek Czaple
- 19) Ługi i przysiółek Unisławice
- 20) Ostrawa
- 21) Płoski i przysiółek Kobylniki

Źródło: Uchwała nr XVIII/90/04 Rady Miejskiej Wąsosz z dnia 11 marca 2004 r.

BIBLIOTEKA PUBLICZNA W GÓRZE ŚLĄSKIEJ CZ. V

PIERWSZA POŁOWA LAT 70.

W 1973 r. zmieniono podział administracyjny powiatu górowskiego, powstało 5 gmin w miejsce dotychczasowych gromad. Wówczas funkcjonowała Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Górze z filią przy szpitalu w Górze, 5 bibliotek gminnych i 5 im podległych filii – Czernina (+ Witoszyce), Jemielno (+ Luboszyce), Niechlów (+ Siciny), Stara Góra i Wąsosz (+ Kamień Górowski i Rudna Wielka). Zmiany te nie spowodowały likwidacji żadnej biblioteki, połączono tylko dwie biblioteki w Wąsoszu, osiedlową i gromadzką w gminną. W 1974 r. biblioteka w Starej Górze stała się filią PiMBP w Górze.

Swoistą ciekawostką jest fakt, że biblioteka w Wąsoszu w 1973 r. była nieczynna przez trzy tygodnie z powodu umieszczenia w niej lokalu wyborczego.

W 1973 r. funkcjonowało 113 punktów bibliotecznych: 18 w klubach „Ruchu” i GS, 11 w świetlicach wiejskich, 4 w szkołach, 2 w zakładach pracy, 18 w PGR’ach i 60 w mieszkaniach prywatnych; w 1974 r. – 111 punktów: 17 w klubach „Ruchu” i GS, 11 w świetlicach wiejskich, 4 w szkołach, 2 w zakładach pracy, 17 w PGR’ach, 59 w mieszkaniach prywatnych i 1 w Czechosłowacji.

3 biblioteki (Wąsosz, Stara Góra i Rudna Wielka) posiadały lokale trzyizbowe o powierzchni od 50 do 70 m², 4 biblioteki – lokale dwuizbowe o powierzchni od 35 do 65 m², 3 biblioteki (Czernina, Luboszyce, Kamień Górowski) – lokale jednoizbowe o powierzchni od 36 do 50 m². Trzy biblioteki (Luboszyce, Niechlów i Siciny) otrzymały nowe lokale po zlikwidowanych gromadzkich radach narodowych. W Wąsoszu biblioteka dostała pomieszczenia po klubie o powierzchni 70 m². W Czerninie warunki lokalowe się pogorszyły, bibliotekę bowiem przeniesiono do dwóch małych pomieszczeń w Gminnym Ośrodku Kultury, a dotychczasową siedzibę przeznaczono na posterunek MO.

Z 10 bibliotek wiejskich 3 (Niechlów, Siciny i Wąsosz) posiadały telefony, 4 (Jemielno, Rudna Wielka, Luboszyce, Czernina) korzystały z telefonów urzędów gmin, a 3 biblioteki (Witoszyce, Kamień Górowski i Stara Góra) nie miały telefonów. W planach było stelefonizowanie dwu bibliotek, ale z braku numerów przelożono to na 1975 r.

W 1973 r. oddano do użytku Powiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną w Górze, wybudowaną przez Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego. Nastąpiło to 29 września tego roku. Wówczas w Górze odbyła się inauguracja roku kulturalnego na Dolnym Śląsku. Częścią tej imprezy było otwarcie i zwiedzenie Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. H. Sienkiewicza.⁴⁹

Ówczesna dyrektorka biblioteki Zofia Łazik tak ją opisywała: „*Obecny lokal PiMBP jest bardzo ładny, mieści się w nim: wypożyczalnia dla dorosłych, czytelnia dla dorosłych z 24 miejscami, oddział dla dzieci tj. wypożyczalnia i czytelnia z 20 miejscami, dział literatury społeczno-*

⁴⁹ (kh), *Inauguracja roku kulturalnego na Dolnym Śląsku*, „Gazeta Robotnicza” 1 X 1973 s. 1, 3

politycznej, dział gromadzenia i opracowania zbiorów, pokój samokształceniowy, pokój instruktora, pokój dyrektora, kancelaria, pokój pracowników oraz magazyn na książki. Pomieszczenia są przestronne i jasne.”

Bibliotekę w Górze wyposażono w meble bibliotekarskie (Wydział Kultury WRN przeznaczył na ten cel 639 239 zł), a stary sprzęt przekazano do bibliotek wiejskich.

PiMBP weszła w posiadanie samochodu. „W roku 1974 Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna wygospodarowała własnym sposobem wóz służbony dla własnego celu. Powiatowy Dom Kultury w Górze przekazał stary »Żuk« dla Biblioteki Powiatowej. Biblioteka Powiatowa z kolei wóz ten przerobiła na mikrobus z własnych funduszy. Koszt przeróbki wyniósł 70 tys. zł. Mając przerobiony wóz Biblioteka Powiatowa wystąpiła z wnioskiem do Wydziału Komunikacji Wrocław poprzez swój Wydział o przydzielenie etatu wozu z pewnym uzasadnieniem, także po dwóch tygodniach otrzymaliśmy etat. Sytuacja transportu w naszych bibliotekach uległa poprawie, biblioteki będą mogły otrzymywać w czasie książki z zakupu jak również organizować systematycznie wymianę książek w punktach.”

W PiMBP prowadzono katalog centralny. Od września 1973 r. w dziale gromadzenia i opracowywania pracowały dwie osoby. Książki były całkowicie klasyfikowane i częściowo opracowywane (m. in. sporządzano jedną kartę katalogową). Biblioteki prowadziły kartoteki regionalne, „mutację prasową powiatu górowskiego”, kartoteki osobowe i zeszyty udzielanych informacji. W górowskiej czytelni prowadzono kartoteki osobowe (pisarzy polskich i obcych), recenzji, dotyczącą Dolnego Śląska, „mutację prasową” i zagadnieniowe.

Książki udostępniano w bibliotece powiatowej w poniedziałki, wtorki, czwartki, piątki w godzinach 12.00-19.00 i w soboty w godzinach 8.00-15.00; w bibliotekach wiejskich – w poniedziałki, czwartki, piątki w godzinach 12.00-19.00 i w soboty w godzinach 8.00-15.00.

W 1973 r. w bibliotekach powiatu pracowały 22 osoby „działalności podstawowej”, w tym 12 na wsi. 12 osób posiadało wykształcenie średnie bibliotekarskie (w tym na wsi 5), 9 – średnie i 1 – podstawowe. 2 osoby studiowały (historia i filologia polska). W ostatnich trzech latach z powodu niskich zarobków trzy osoby odeszły z bibliotek. W roku 1974 15 osób posiadało wykształcenie średnie bibliotekarskie i 7 wykształcenie średnie ogólne. Nadal dwie osoby studiowały.

Stan księgozbioru wszystkich bibliotek powiatowych ilustruje poniższa tabela:

	1973		1974	
	Ogółem	W tym na wsi	Ogółem	W tym na wsi
Księgozbiór	82 179	62 328	87 304	65 350
Literatura dla dzieci i młodzieży	24 424	29,7%	26 044	30%
Literatura piękna dla dorosłych	35 977	44%	37 819	43,4%
Literatura popularno-naukowa	21 778	26,3%	23 441	26,6%

Każda biblioteka wiejska w 1973 r. przeciętnie otrzymała ok. 270 książek. W tym roku oceniano, iż „W dalszym ciągu zauważa się brak funduszy na uzupełnienie księgozbiorów w bibliotekach z takich działów jak rolnictwo, książki dla dzieci, jak również uzupełnienia zbiorów wymagają wszystkie czytelnice. Poza środkami budżetu na zakup książek PiMBP uzyskała 30 tys. z Wydziału Kultury WRN, funduszy z gmin nie otrzymano.” W 1973 r. wycofano z księgozbioru 1 224 woluminy (książki zaczytane), rok później – 1 229.

W 1974 r. przeprowadzono we wszystkich bibliotekach selekcję książek beletrystycznych. Objęła ona 3 693 książki i została zakończona w 1975 r.

Charakterystykę czytelników przedstawia poniższa tabela:

	1973		1974	
	Razem	W tym na wsi	Razem	W tym na wsi
Ogółem	9 112	7 027	9 183	6 839
Do 14 lat	2 881	2 226	3 043	2 338
Od 15 do 19 lat	2 514	2 121	2 429	1 815
Od 20 do 29 lat	2 162	1 532	2 140	1 483
powyżej 29 lat	1 555	1 148	1 571	1 203
Robotnicy	948	711	944	
Pracownicy PGR i rolnicy indywidualni	1667	1640	1544	
Pracownicy umysłowi	1346	733	1328	
Młodzież	4262	3129	4414	
Inni	259	245	294	
Niezatrudnieni	630	469	659	

Prawdopodobnie w zaznaczonej komórce błąd, powinna raczej być liczba 3229.

W roku 1973 wypożyczono ogółem 169 499 książek (wieś – 124 298, miasto – 45 201)

	1973				1974			
	ogółem	%	w tym na wsi	%	ogółem	%	w tym na wsi	%
Ogółem	169 499	100	124 298	73,3	187476	100	130374	69,5
Literatura piękna dla dzieci	77 910	45,9	58 706	48	83080	44	58781	31,4
Literatura piękna dla dorosłych	69 434	40,9	48 001	38	79759	42	53374	28,5
Inne działy	22 155	13,2	17 591	14	24637	14	18219	9,7

Co najbardziej lubili czytać czytelnicy? W 1973 r.: „Do najpoczytniejszych książek na wsi należą wszystkie wydawnictwa klasyków polskich i obcych oraz reportaże, książki podróżnicze, z zakresu higieny, gospodarstwa domowego. W miastach książki klasyków, serii bibl. problemów, historie podróżnicze itp.”; w 1974 r.: „Do najpoczytniejszych książek na wsi należą wszystkie wydawnictwa klasyków polskich i obcych, nowości książkowe, reportaże, książki podróżnicze, z gospodarstwa domowego. W miastach książki klasyków, historyczne, druga wojna światowa, nowości.”

We wszystkich bibliotekach był wolny dostęp do pólek.

W ramach wypożyczalni międzybibliotecznej udostępniono w 1973 r. 82 woluminy na 90 zamówień, w 1974 r. 92 na 107 zamówień.

W bibliotekach powiatu działało w 1973 r. 9 czytelni (w tym na wsi 7) z 130 miejscami (na wsi 82); w 1974 r. Odwiedziło je 6 233 czytelników (w tym na wsi 2 858) i skorzystało z 3 493 książek i 27 352 czasopism. W 1974 r. odwiedzin było 12 188, skorzystano z 6 296 książek i 29 137 czasopism.

Punkty biblioteczne w 1973 r. otrzymały ze swych bibliotek macierzystych 20 763 książek (w tym na wsi 18 759). Na koniec tego roku stan księgozbioru w punktach wynosił 11 357 woluminów. W 1974 r. punktom bibliotecznym wypożyczono 23 478 książek (w tym na wsi 22 347). Pod koniec roku księgozbiór wynosił 10 392 woluminy (w tym na wsi 10 192).

	1973		1974	
	Ogółem	W tym na wsi	Ogółem	W tym na wsi
Czytelnicy	4 923	4 726	4 997	4 806
Wypożyczenia	78 828	70 772	85 418	77 565

Oceniano, iż w 1973 r. „Przeciętna wypożyczeń w punktach na wsi jest dość wysoka i należy to zamdzięczyć działaczom, którzy dobrze wykonują obowiązki społeczne. Kierowników dobrze pracujących wyróżniamy i nagradzamy.”

Dostrzegano problemy związane z funkcjonowaniem punktów bibliotecznych.

„Ogólnie trzeba stwierdzić, że około 50% punktów bibliotecznych ma odpowiednią ilość czytelników i wypożyczeń książek w stosunku do ilości mieszkańców, w której się znajduje, natomiast z pozostałą ilością punktów są nieraz poważne trudności. Przyczyną złej pracy jest to, że trudno jest w niektórych wsiach znaleźć kierownika punktu bibliotecznego, działacza społecznego, który by w swoim środowisku wypożyczał książki, z tym faktem wiąże się to, że często zmieniają się kierownicy punktów bibliotecznych i co gorsze bardzo często książki powierzone opiece kierownika punktu nie wracają do biblioteki macierzystej.

Na pewno nie bez znaczenia jest również taki fakt, że do punktu bibliotecznego za późno docierają nowości wydawnicze. Powodem tego jest zbyt ograniczona suma na zakup książek. Zakupu dla wszystkich bibliotek dokonuje PiMBP i w najlepszym razie zakupi po 2 pozycje dla każdej biblioteki. Biblioteki wiejskie posiadają przeważnie po 12 punktów, w tym że książki najpierw czytane są w miejscowości tej, gdzie jest biblioteka, a następnie wędrują do punktów bibliotecznych. W każdym punkcie jeżeli książka będzie tylko przez okres 3 m-cy to do ostatniego punktu dotrze po 2 latach.”

Oprócz wypożyczania książek biblioteki prowadziły działalność kulturalno-oświatową związaną z obchodami rocznic państwowych i politycznych takich jak 500 rocznica urodzin Kopernika, 200 rocznica powstania Komisji Edukacji Narodowej, 100

rocznica powstania Polskiego Towarzystwa Naukowego, 30 rocznica powstania Ludowego Wojska Polskiego, XXX-lecie PRL, Dzień Zwycięstwa, Dni Oświaty, Książki i Prasy, Dni Literatury Społeczno-Politycznej, Dni Literatury Rolniczej, Dni Książki Technicznej. Uczestniczyły w konkursach.

W bibliotekach w 1973 r. urządzono 844 imprezy (w tym na wsi 706) takie jak wystawy książek (138, na wsi 122), wieczory literackie, dyskusje nad książką, lekcje biblioteczne, wieczory bajek (218, z tego 191 na wsi), głośnie czytanie baśni itp. Wykonywano gazetki i fotogazetki (135, w tym na wsi 119). W 1974 r. takich imprez było 1004 (w tym na wsi 684). Urządzono 226 wieczory bajek (w tym na wsi 124), wykonano 110 gazetek i fotogazetek (w tym na wsi 78), zorganizowano 217 wystawek książek (w tym na wsi 180).

W 1973 r. funkcjonowało 12 Kół Przyjaciół Bibliotek (w tym na wsi 10). Najaktywniejszymi były koła przy oddziale dziecięcym w Górze, w Wąsoszu, Jemielnie, Starej Górze i Sicinach.⁵⁰

Do 30 czerwca 1975 r. wszystkie biblioteki wiejskie podlegały Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Górze. Zmiana podziału administracyjnego i wejście powiatu górowskiego w skład województwa leszczyńskiego spowodowała, że wszystkie biblioteki zaczęły podlegać Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Lesznie. Biblioteka w Górze zmieniła nazwę na Miejską i Gminną Bibliotekę Publiczną.⁵¹

CIEKAWOSTKA STATYSTYCZNA

Dla wielu lat nie mamy wskaźników bibliotecznych pochodzących z różnych źródeł, w tym pokazujących aktywność punktów bibliotecznych. Dla lat – 1967 i 1973 r. – możemy porównać dane pochodzące z roczników statystycznych i sprawozdań bibliotecznych.

W r. 1967 w PiMBP odnotowano 9 tys. czytelników i 156 tys. wypożyczeń⁵². Sprawozdanie biblioteczne podaje dokładniejsze dane: 8 764 czytelników i 156 472 wypożyczeń. Dodatkowo wylicza, iż punkty biblioteczne odwiedziło 5 470 czytelników, wypożyczając 81 511 książek; w sumie: 14 234 czytelników i 237 983 wypożyczeń⁵³. Rocznik statystyczny pomija dane odnoszące się do działalności punktów bibliotecznych.

W 1973 r. w roczniku statystycznym odnotowano 9 tys. czytelników i 170 tys. wypożyczeń⁵⁴. Z kolei w sprawozdaniu bibliotecznym: 9 112 czytelników i 169 499 wypożyczeń. Dodatkowo punkty biblioteczne odwiedziło 4 923 czytelników, wypożyczając 78 828 woluminów, czego nie odnotował rocznik statystyczny.⁵⁵ W sumie: 14 035 czytelników i 248 327 wypożyczeń.

⁵⁰ „Analiza działalności bibliotek publicznych na terenie powiatu górowskiego za rok 1973”

(z 14 stycznia 1974 r.), „Analiza działalności bibliotek publicznych na terenie powiatu górowskiego za rok 1974” (z 22 stycznia 1975 r.)

⁵¹ „Sprawozdanie z działalności Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej za okres trzech kwartałów br.” (z 15 listopada 1975 r.)

⁵² *Rocznik statystyczny województwa wrocławskiego: 1969*, Wrocław 1969 s. 453

⁵³ APW: PPRN Góra Śląska 257 s. 26

⁵⁴ *Rocznik statystyczny województwa wrocławskiego: 1974*, Wrocław 1974 s. 466-467

⁵⁵ „Analiza działalności bibliotek publicznych na terenie powiatu górowskiego za rok 1973” (z 14 stycznia 1974 r.)

Nie wiem jak długo ta praktyka pomijania aktywności punktów bibliotecznych była stosowana, ale, gdy to robiono, mamy wyraźnie zafalszowany obraz czytelnictwa, zafalszowany na niekorzyść.

We wcześniejszych latach dane pochodzące z różnych sprawozdań różniły się między sobą, co najmniej od 1967 r. pomijano dane statystyczne obrazujące pracę punktów bibliotecznych; być może czyniono to również przed tym rokiem.

Mirosław Żłobiński



**O innych bibliotekach można przeczytać
w „GÓROWSKICH ZESZYTACH OŚWIATOWYCH”:**

Żłobiński Mirosław: *Biblioteka Pedagogiczna w latach 1951-1975.* 2001 nr 1 s. 97-103, il., nr 2 s. 89-96, il.; *Biblioteka Pedagogiczna w latach 1976-2000.* 2002 nr 7 s. 71-78, 2003 nr 11 s. 131-141, il.; *Biblioteka Pedagogiczna w latach 2001-2005.* 2006 nr 26-28 s. 163-185

Orzechowska-Świątek Ewa, Podolecka Małgorzata: *Prezentacja biblioteki Zespołu Szkół w Górze.* 2004 nr 15 s. 99-108, il.; nr 16-17 s. 111-116, il.

Pieprz Anna: *Powstanie i rozwój biblioteki Szkoły Podstawowej nr 2 w Górze w latach 1945-2000.* 2004 nr 18 s. 77-83